DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXI. **Kraków, niedziela 27 lutego 1938** **Nr. 58**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy w szkole im. Wawelberga i Rotwanda przywrócone będzie równouprawnienie Żydów?

Oświadczenie p. Wawelberga o audiencji u p. ministra W. R. i O. P.

Warszawa, 26. 2. ŻAT. W związku z oficjalnym komunikatem w sprawie przyjęcia przez ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego kuratorów Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda, p. Michał Wawelberg na prośbę ŻAT-nej udzielił następujących dodatkowych informacji:

„Pan minister poinformował mnie o treści wydanych przez siebie zarządzeń. Rozumiem to w tym sensie, że wydane przez p. ministra zarządzenia zapobiec mają na przyszłość stosunkom, które były przyczyną skargi, złożonej przeze mnie jako kuratora szkoły w dniu 2 grudnia 1937. Dalszych szczegółów ze względu na lakoniczną treść oficjalnego komunikatu na razie nie uważam za stosowne ujawnić".

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej, jakie wrażenie p. Wawelberg odniósł z treści zarządzeń p. ministra, p. Wawelberg oświadczył: „Pan minister zapoznał mnie z wydanymi przez siebie instrukcjami. O ile na podstawie ogólnych wrażeń, bez możności szczegółowego przestudiowania detali tych instrukcji i ogólnej oceny sformułowania mogę wnosić, zarządzenia te zmierzają do spełnienia umowy, jaka w roku 1919 stanęła między rządem Rzeczypospolitej a sukcesorami H. Wawelberga i S. Rotwanda w kierunku jednakowego traktowania słuchaczy uczelni bez względu na wyznanie i usunięcia niezgodnych z umową zjawisk. Tym samym zamierzenia prawne o wyegzekwowanie spełnienia warunków umowy mogłyby stać się bezprzedmiotowe, gdyż zarządzenia p. ministra właśnie polecają spełnienie tych warunków.

Oczekując z pełnym zaufaniem rezultatów poczynionych przez p. ministra zarządzeń, wstrzymuję się z informacjami co do szczegółów. Mogę tylko oświadczyć, że nie skorzystam z najbliższego terminu przysługującego nam na podstawie wezwania rejentalnego z dnia 2. 12 u. r. i dalsze nasze postępowanie będzie uzależnione od tego, w jakim stopniu zarządzenia p. ministra będą wykonane przez dyrekcję szkoły i czy potrafi ona o tyle wpłynąć na stosunki szkolne i wzmocnić swój autorytet, aby faktycznie przestały się dziać w naszej uczelni niesprawiedliwości i krzywdy w stosunku do studentów Żydów przez stworzenie stanu naruszenia warunków umowy w przedmiocie używalności naszej szkoły przez Ministerstwo".



* * *

Warszawa, 26. 2. (A) W związku z wiadomością, podaną przez Polską Agencję Telegraficzną o przyjęciu przez pana ministra Świętosławskiego pełnomocników spadkobierców szkoły im. Wawelberga i Rotwanda dowiadujemy się, że pan minister przyjął oddzielnie pana Michała Wawelberga i oddzielnie Andrzeja Rotwanda, który jest jak wiadomo wychrztą i przeciwko zarządzeniom ławkowym jako sprzecznym z umową nie protestował. Jak już donieśliśmy w swoim czasie, p. Michał Wawelberg ostro protestował przeciwko zarządzeniom ławkowym i innym ograniczeniom, stosowanym wobec studentów żydowskich w szkole imienia jego ojca i ostatnio wystosował wezwanie rejentalne o dotrzymanie umowy w kierunku równego traktowania słuchaczy bez różnicy wyznania. W tym piśmie rejentalnym wyznaczony był okres na udzielenie odpowiedzi do 3 marca br. Przed upływem tego terminu pan minister wezwał pełnomocników spadkobierców i udzielił im ustnej odpowiedzi, w której zakomunikował, że prześle do dyrekcji szkoły instrukcje zalecające przywrócenie stanu zgodnego z umową.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 23 II. 1938
Sygn. IV. Pr 64/38

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15 lutego 1938 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 46 z 15 II. 1938 z powodu treści:
1) artykułu zamieszczonego na stronie 10-tej pt. „Do redaktora „Nowego Dziennika" oświadczenie dyr. Fr. Czarneckiego" w ustępie od słów „do dnia dzisiejszego" do słów „rzucanych na mnie" od słów „powołując się" do słów „jednego zarzutu" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 i 127 kk

2) Zakazuje się dalszego rozszerzenia skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Kongres Stronnictwa Ludowego

KRAKÓW, 27 lutego.

Oczy całej Polski są dziś znów skierowane na Kraków. Dziś ma się tu odbyć kongres Stronnictwa Ludowego, w którym uczestniczyć będzie około 600 delegatów z całego kraju. Zainteresowanie jakie towarzyszy temu kongresowi jest dowodem ogromnego znaczenia ludowców w życiu wewnętrzno-politycznym Polski. Nikt nic nie skorzysta na tym, że to wielkie znaczenie będzie próbował zmniejszyć, albo zgoła negować. Zainteresowanie to jest tym większe, że kongres ludowców odbywa się w warunkach technicznych wybitnie niesprzyjających. Najważniejsi przywódcy nie mogą z przyczyn tzw. niezależnych uczestniczyć w kongresie, a reszta organizatorów dużo energii musiała zużyć bardziej na pokonanie przeszkód, stawianych z zewnątrz stronnictwa, aniżeli z własnych szeregów. Samorodność, z jaką wypływa powszechne zainteresowanie dla obrad stronnictw politycznych jest zaś dowodem faktu, że wraca w Polsce znaczenie partyj politycznych i że ludność w coraz większej mierze wierzy w dodatnie strony ustroju wielo-partyjnego. Znacznie mniejsze zainteresowanie, jakie towarzyszy zjazdom grup, aspirujących do odegrania roli jedynej i wyłącznej partii w życiu politycznym Polski jest tego dowodu niemałym wzmocnieniem.

* * *

Rola Stronnictwa Ludowego powinna być w Polsce bardzo doniosła. Kraj nasz jest bowiem w około 70 procentach rolniczy, z przygniatającą większością ludności chłopskiej. Okoliczność ta sprawia, że ż a d e n rząd nie potrafi się w Polsce utrzymać z kierunkiem politycznym, zwróconym albo p r z e c i w interesom politycznym gospodarczym mas chłopskich, albo też z kierunkiem postulaty chłopskie ignorującym. Wiele rządów, szczególnie od roku 1926, identyfikowało też postulaty gospodarcze wsi z jej postulatami politycznymi. Sternikom naszej polityki wewnętrznej wydawało się, że wystarczy zaspokoić część żądań wsi z zakresu g o s p o d a r c z e g o, aby zyskać sobie w całości sympatię p o l i t y c z n ą chłopów. Rachuby te okazały się wszakże mylne. Rządy nasze zwrócone były gospodarczo frontem do wsi. W interesie wsi dźwigano ceny płodów rolnych przez utrzymywanie kosztownego aparatu interwencyjnego, w interesie wsi naciskano na kartele w kierunku obniżenia cen przemysłowych, w interesie wsi zmniejszano podatki od gospodarstw rolnych i wreszcie w interesie wsi wprowadzono moratorium dla długów rolniczych. Cały aparat propagandowy organów rządowych nastawiony był na przekonanie ludności chłopskiej, że jej interesy pokrywają się w całości z kierunkiem prac rządowych. Tylko niektóre, doniosłe w swych skutkach postulaty wsi realizowano w dawkach znikomo małych, albo też pozostawiano je bez uwzględnienia. Do takich należy m. in. postulat reformy rolnej, który rząd uważał za żądanie o charakterze raczej politycznym względnie społecznym, niż gospodarczym.

Ci przedstawiciele rządu, którzy mieli sposobność przekonać się, że realizacja postulatów gospodarczych wsi nie jest dla niej wystarczająca, mogli na tym przykładzie jeszcze raz stwierdzić słuszność tezy, że o samych tylko korzyściach gospodarczych nie stoi żadna warstwa społeczeństwa. Dla zadowolenia ludzi koniecznym jest, aby czuli się oni także w o l n i w sensie politycznym i społecznym aby mogli się uważać za pełnoprawnych obywateli kraju, który wedle konstytucji jest wspólnym dobrem w s z y s t k i c h obywateli. Aby mogli liczyć na to, że nikt nimi nie będzie rządził w sposób autokratyczny; że będą mogli i mieli gdzie i komu poskarżyć się za ewentualne akty niesprawiedliwości wobec nich dokonywane; że będą mogli zapewnić sobie przez swych reprezentantów odpowiedni wpływ na kierowanie i administrowanie krajem, w którym żyją; że będą mogli wpływać na tok polityki zagranicznej, od której błędów lub sukcesów zależy wielkość lub upadek państwa i od której kierunku zależy pokój lub krwawe widmo wojny na wsi; że będą wreszcie mogli zapewnić sobie przez swych zaufanych przedstawicieli k o n t r o l ę nad tym, w jaki sposób wydatkuje się pieniądze państwowe, ściągane od obywateli w formie podatków i czy zgodnie z prawami płynie życie w kraju.

Intensywność, z jaką przedstawiciele ludności chłopskiej domagają się realizacji tych postulatów p o l i t y c z n y c h względnie wzrastające z miesiąca na miesiąc n a s i l e n i e tej intensywności jest dowodem pogłębiającego się u chłopów przekonania, że realizacja tych postulatów jest coraz bardziej nagląca. W ostrej formie wyraziło się to w sierpniu ub. roku podczas smutnej pamięci zajść chłopskich. Jeżeli dziś wspominamy te zajścia, to czynimy to dla podkreślenia niezmiernie znamiennego faktu, że miały one miejsce właśnie w s i e r p n i u, kiedy to w normalnych warunkach politycznych zainteresowanie wsi skupia się wyłącznie na żniwach. Siła, która chłopów odrzuciła od pełni żniw ku miastom musiała być jednak niezwykle duża.

* * *

Mówiliśmy na ogół o pozytywnym nastawieniu rządu wobec postulatów gospodarczych wsi. Nie wynika z tego jednak, aby realizacja tych postulatów przyczyniła się wydatnie do zmiany położenia gospodarczego ludności chłopskiej. Z grubsza rzecz biorąc, nic się w tej sytuacji nie zmieniło. Lekka poprawa gospodarcza nie potrafi bowiem zmienić s t r u k t u r y gospodarczo społecznej wsi. Dla przeobrażenia tej struktury w sposób umożliwiający chłopom normalne bytowanie konieczne jest sięgnięcie do arsenału środków znacznie głębszych, niż te, które leżą na linii doraźnej polityki koniunkturalnej. Trzeba z jednej strony podnieść kulturę rolną wsi, a z drugiej strony umożliwić ludności chłopskiej odpływ do miast. Wychodźtwo chłopów do miast uwarunkowane jest znów odpowiednią c h ł o n n o ś c i ą miast. Nie można zatem prowadzić polityki prorolniczej w tym sensie, że będzie się w sposób mechaniczny p r z e w ł a s z c z a ł o dochód społeczny z miast na rzecz wsi. Wtedy bowiem miasto zbiednieje, a wieś nie wzbogaci się. Trzeba dążyć w równej mierze do podniesienia miast, jako rezerwoarów emigracyjnych dla ludności chłopskiej oraz do gospodarczego uaktywnienia wsi. Środki polityki gospodarczej, zmierzające w tym kierunku leżą na tej samej linii co środki polityki ogólnej. A więc będzie to najszerzej pojęta wolność gospodarcza, swoboda zarobkowania w sensie nie odbiegającym od ducha wolności, tępienie wszelkiej nienawiści, jako uniemożliwiającej spokojną i twórczą pracę, etc. Z wielu stron próbuje się dziś wmówić chłopom, że chłonność miast dla bezrolnej ludności wiejskiej da się osiągnąć przez emigrację Żydów z Polski, czy też przez tzw. wyrugowanie ich z procesu gospodarczego. Jest to hasło, którego ludowcy, jako żarliwi zwolennicy demokracji, wolności i postępu na pewno nie mogą uznać za swoje. W tygodniku „Zwrot“ pisze dość wyraźnie polityk ukrywający się pod inicjałami W. W. do delegatów na kongres Stronnictwa Ludowego:

> Jedynym ich (scil. chłopów. — Przyp. red. N. Dz.) i niezmienionym żądaniem to: powrót Prawa i Sprawiedliwości. To Polska nowa, Polska wolności i postępu, Polska pracy, nauki i dobrobytu, Polska pokoju, Polska przez wszystkich umiłowana i broniona. O to chcą walczyć. A przegrać nie zechcą i nie mogą.

Delegaci na kongres ludowy winni zrozumieć, że hasło takie pozostaje w jaskrawej sprzeczności nie tylko z zasadami p o l i t y c z n y m i wyżej cytowanymi, ale i z najlepiej i na długą metę pojętymi i n t e r e s a m i g o s p o d a r c z y m i wsi, jako całości. Polityka tępienia Żydów, jako obywateli reprezentujących znaczne walory kapitałowe i organizacyjne w gospodarstwie polskim, a szczególnie w miastach, równa się tępieniu tych walorów. Im mniej walorów kapitałowych i organizacyjnych będą zaś miały miasta, tym większą biedę będą przeżywały i tym mniejszą chłonność wykażą dla przybyszów ze wsi. Ci, którzy tępią Żydów i wmawiają chłopom, że w ten sposób służą interesom wsi, zadają w gruncie rzeczy poważny cios w przyszłość chłopa polskiego. Logika związków i przyczyn działa tu z jasnością równań matematycznych. Atak na Żydów oznacza atak na miasta, a atak na miasta zamyka chłopom dostęp do nich.

Wielu ludowców zdaje sobie już dziś sprawę z tego, że fakt namiętnego szermowania hasłami straganiarsko-emigracyjnymi przez sfery obszarniczo-ziemiańskie, zgrupowane w endecji i w obozie konserwatywnym, hasłami, pojętymi rzekomo w interesie chłopstwa — są dla nich pocałunkiem Almanzora, mającym odwieść chłopów od postulatu reformy rolnej. Ale są wśród ludowców także tacy, którym hadko jest słuchać syrenich głosów endecko-oenerowskich o emigracjoniźmie i straganiarstwie i którzy dają sobie nawet wmówić, że hasła te można ze spokojnym sumieniem skojarzyć z zasadami demokracji i kultury, prawa i sprawiedliwości, wolności i postępu, pokoju i dobrobytu.

Czy kongres Stronnictwa Ludowego wzbije się ponad te mętne frazesy? Czy delegaci Stronnictwa Ludowego zdobędą się na pełną dojrzałość polityczną, wskazującą, jako jedyną drogę do wielkości Polski w zjednoczeniu wszystkich sił postępu, demokracji, kultury i praworządności? Nie wątpimy, że — t a k.

J. D.

Nowe kursy papierów wartościowych

Warszawa, 26. 2. PAT. W najbliższym numerze „Monitora Polskiego“ ukaże się obwieszczenie ministra skarbu, ustalające kursy papierów wartościowych przy przyjmowaniu ich przez władze i urzędy państwowe na kaucje i wadia.

W dziale papierów państwowych większość stawek została znacznie podwyższona w porównaniu z obowiązującymi dotychczas, a w odniesieniu do niektórych papierów nowe stawki przekraczają nawet ich wartość giełdową (n. p. 4 i pół procentowa pożyczka wewnętrzna państwowa 1937 r. — nowa stawka wynosi 75 za 100, podczas gdy kurs giełdowy wynosi 65 za 100).

Podwyższenie stawek kaucyjnych przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia mocnej obecnie tendencji dla papierów wartościowych, oddziaływując jednocześnie w kierunku dalszej zwyżki ich kursu.

Związek Polskich Związków Sportowych przeciwstawia się nagonce rasistowskiej w sporcie

Nakaz natychmiastowego unieważnienia uchwał o „paragrafie aryjskim" i t. d.

Warszawa, 26. 2. PAT. W uzupełnieniu zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych, Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał do wszystkich związków sportowych w Polsce następujące przepisy wykonawcze:

1) Zarząd ZPZS podziela w zupełności pogląd PUWF i PW że nasze związki sportowe powinny mieć charakter ogólnopaństwowy. Jak długo obowiązuje par. 11 statutu ZPZS, zarząd ZPZS musi stać na jego straży i — zgodnie z zarządzeniem PUWF i PW i swoim obowiązkiem nie będzie tolerować jego gwałcenia przez uchwały niezgodne nie tylko z jego brzmieniem, ale także z jego duchem.

Nie znaczy to, aby zarząd ZPZS nie uznawał konieczności zapewnienia elementowi polskiemu decydującego i faktycznego wpływu na kierunek ideologiczny i tok pracy poszczególnych związków i okręgów. Nasze organizacje kierownicze muszą być z charakteru formalnego państwowe a z ducha pracy polskie.

2) Zarządzenia PUWF i PW odnoszą się do wszystkich organizacji międzyklubowych i międzyzwiązkowych (związków, okręgów, podokręgów, komisyj porozumiewawczych, rad regionalnych i t. d.) nie dotyczą one, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej ,klubów, które mogą być ekskluzywne, t. zn. wyłącznie polskie, względnie wyłącznie mniejszościowe. Zapewnienie elementowi polskiemu decydującego wpływu w zarządach klubów nie ekskluzywnych względnie w kierownictwach odpowiednich sekcyj należy do obowiązków ZPZS względnie związków.

3) Zarząd ZPZS poleca niezwłocznie unieważnienie (względnie aż do następnego walnego zgromadzenia — zawieszenie wykonania) wszelkich uchwał, wykluczających organizacje mniejszościowe, lub nakazujących zarządom nieprzyjmowanie w przyszłości takich, czy innych organizacyj mniejszościowych.

Nie przyjmować względnie wykluczać wolno i należy tylko te organizacje (bez względu na ich charakter narodowściowy), które bądź nie wykazują należytej żywotności, bądź prowadzą destrukcyjną, z interesem sportu polskiego i państwa niezgodną pracę, bądź należą bezpośrednio, a nie przez centralę w Polsce, do międzynarodowych organizacyj sportowych.

4) Zarządzenia PUWF i PW nie działa wstecz, t. z. wybory do zarządów nie posiadających zdecydowanej większości polskiej powinny się odbyć zgodnie z przepisami statutów.

5. Zarząd ZPZS apeluje do wszystkich zainteresowanych, by przy wyborach nowych władz przez walne zgromadzenie, opierające się na zasadach wyłuszczonych w punkcie 3, nie doprowadzili do wyeliminowania z życia organizacyjnego prawdziwie wartościowych i wypróbowanych jednostek pochodzenia niepolskiego szczerze i lojalnie Polsce oddanych.

Równocześnie jednak zarząd ZPZS z całym naciskiem podkreśla, że w wypadkach odwrotnych nie będzie tolerować majoryzowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe, wspierane ew. przez destrukcyjne czynniki polskiego pochodzenia.

6) Wstawianie, czy nie wstawianie zawodników narodowości niepolskiej do reprezentacyj państwowych, czy okręgowych, zarząd ZPZS pozostawia uznaniu związków, przypomina jednak, że wyniki naszych reprezentacyj gruntują prestiż naszego sportu, a zagranica sama posługuje się wszystkimi najlepszymi — bez względu na ich pochodzenie.

7) Wobec związków opierających się na wykonaniu powyższych zarządzeń zarząd ZPZS zastosuje rygory statutem przewidziane.

(—) J. ULRYCH, prezes ZPZS.

(—) W. FORYŚ, sekretarz generalny.

Delegacja kongresu żydostwa polskiego

u dyrektora departamentu politycznego M. S. W.

Warszawa, 26. 2. ŻAT. Centralny komitet organizacyjny kongresu żydowskiego komunikuje. W swoim czasie zwrócił się centralny komitet organizacyjny do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zezwolenia na zwołanie kongresu samopomocy Żydów w Polsce i przeprowadzenia w całym kraju wyborów do tego kongresu. W związku z tym delegacja komitetu organizacyjnego w osobach: adw. A. Hartglasa, dr M. Kleinbauma, inż. A. Reissa i adw. H. Rosmarina została przyjęta przez dyrektora departamentu politycznego M. S. W. p. Żyborskiego. Delegacja poinformowała dyr. Żyborskiego o celach i zadaniach kongresu, o przebiegu prac przygotowawczych, zapowiadając zwołanie kongresu na początek maja br. Dyr. Żyborski przyjął delegację życzliwie.

O pomoc dla żydów polskich

Londyn, 26. 2. ŻAT. Pod przewodnictwem nadrabina Wielkiej Brytanii dra Herza odbędzie się jutro konferencja, poświęcona sprawie pomocy Żydom, z Polski, zwołana przez londyński komitet niesienia pomocy Żydom z Polski. Na konferencji wygłoszą m. in. przemówienia: członek Izby Gmin Lansbury (labourzysta), komandor Oliver Lompson, sir Percy Harris (liberał). Konferencja ma wydać apel w sprawie ujednostajnienia wysiłków w zakresie akcji pomocy na rzecz ludności żydowskiej w Polsce.

Z Senatu i Sejmu

Warszawa, 26. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przyjęto ustawę skarbową. Dzięki przemówieniu min. Kwiatkowskiego przywrócono art. 11 ustawy o wyrębie w lasach państwowych w brzmieniu rządowym.

Najbliższe posiedzenie Sejmu zostało zwołane na czwartek godz. 10 rano. Po tym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej, na którym poseł Dudziński złoży sprawozdanie ze złożonego przez siebie projektu ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego.

„Stal i żelazo"...

Niemcy przedłużają czas służby wojskowej

i tworzą 9 nowych dywizyj

Berlin, 26. 2. PAT. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości ze strony urzędowej, czas służby wojskowej w Niemczech przedłużony ma być z 2 do 3 lat. Obok tego obniżona przed paru miesiącami służba pracy z roku na pół roku przywrócona ma być w dawnej wysokości. Według dalszych niepotwierdzonych wiadomości efektywy armii niemieckiej podniesione być mają do 52 dywizji. Według oświadczenia kanclerza z 16 marca 1935 roku wynosić miały efektywy armii niemieckiej 12 korpusów składających się z 36 dywizji. Jak wiadomo, od tego czasu podniesiony został stan armii niemieckiej o 4 dywizje zmotoryzowane i 3 dywizje pancerne. Obecne wzmocnienie zapowiedziane zresztą ostatnią mową kanclerza, podnieść miałoby stan armii niemieckiej do 15 korpusów bądź 45 dywizji poza 7 dywizjami pancernymi bądź też zmotoryzowanymi.

NA POWITANIE DELEGACJI U. H.

* * *

Przybywająca dziś do nas delegacja Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie przyniesie nam znów pozdrowienia i wieści z tworzącej się Żydowskiej Siedziby Narodowej. W dzisiejszych, ciężkich i trudnych czasach dla nas i dla jiszuwu palestyńskiego, każde żywe słowo z terenu pracy i walki palestyńskiej stanowi nieocenioną wartość, wnosząc promienie światła w pochmurną rzeczywistość żydowską.

Tym razem otrzymamy pozdrowienia z najwyższej uczelni hebrajskiej, z Uniw. na Har Hacofim, z terenu bezustannej, nieprzerwanej pracy uczonych żydowskich, budujących gmach nowej kultury hebrajskiej. Wiemy, w jak trudnych okolicznościach odbywa się ta praca, wiemy także, ile już w tej dziedzinie dokonano i świadomi jesteśmy, jak wielkie są zadania Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i ile wysiłku i ofiar wymagają. Ta świadomość umacnia w nas przywiązanie do wielkiego dzieła, łączy nas serdecznymi węzłami z najwyższą uczelnią hebrajską, dodając nieraz otuchy do wytrwania w trudnych warunkach bytu.

Na czele delegacji U. H. w Jerozolimie przybywa do nas prof. Dr H. Torczyner. Nie tu miejsce na podkreślenie wielkich zasług naukowych prof. Torczynera, wystarczy stwierdzić, że na U. H. dzierży on katedrę imienia Ch. N. Bialika. Katedra języka hebrajskiego, katedra prof. Torczynera, jest głównym instrumentem odrodzenia języka hebrajskiego, a w tej dziedzinie praca i zasługi pierwszego profesora języka hebrajskiego na U. H. są olbrzymie.

Witając serdecznie delegację U. H. wyrażamy równocześnie radość z możności spotkania się z przedstawicielami wszechnicy jerozolimskiej oraz przekonanie, że ich słowa i życzenia znajdą należyte echo wśród społeczeństwa żydowskiego.

PROF. CHAIM WEIZMANN

UNIWERSYTET HEBRAJSKI A ODBUDOWA PALESTYNY

Nie chciałbym poruszać teraz zawiłej kwestii, jakim funkcjom należałoby oddawać pierwszeństwo na naszym Uniwersytecie: pracy naukowo - badawczej, czy też studiom i nauczaniu. Życie samo dało już odpowiedź wszystkich krańców świata przybyli ludzie, którzy pragną uczyć się i pracować. Byli również tacy, którzy jęli się pracy czysto naukowej. Ale, niestety, zarówno warunki nauczania, jak i możliwości prac badawczych dalekie są jeszcze od doskonałości. Środki, jakimi Uniwersytet rozporządza, nie są wciąż wystarczające. Liczba studentów wzrasta bezustannie, środki zaś nie rosną w tym samym stosunku, i z tego wynikają wielkie trudności zarówno dla profesorów, jak i dla studiującej młodzieży.

Pragnąłbym powiedzieć słów kilka o wzajemnym stosunku między Uniwersytetem a życiem — mam na myśli życie naszego osiedla w Palestynie. Ograniczę się do kilku tylko przykładów. Miałem przypadkowo sposobność przyglądania się w okolicy Tel Awiwu rozwojowi naszego młodego przemysłu. Widziałem piękne początki, które stanowią już poważną pozycję w życiu gospodarczym kraju. W każdym dobrze administrowanym kraju istnieje silny intymny związek między nauką a przemysłem. W obecnych czasach nie ma żadnej możliwości zorganizowania zdolnego do konkurencji przemysłu bez silnej podstawy naukowej. Podstawa ta jednak zmienia się z dnia na dzień, nauka bowiem bezustannie się rozwija i postępuje naprzód. Przeżywamy obecnie przewrót we wszystkich dziedzinach wiedzy. To też każdy przemysł, który pragnie utrzymać się na rynku światowym, musi z tymi zmianami się liczyć i odpowiednio się do nich zastosować.

Nie chcę przez to powiedzieć, że początki naszego przemysłu nie są oparte na postępie wiedzy. Przeciwnie. Uważam jednak, że powodzenie i dalszy rozwój wymaga związku bardziej intymnego z nauką, aniżeli to dotychczas miało miejsce. To też z zadowoleniem dowiaduję się, że Uniwersytet Hebrajski zstępuje z góry Scopus i toruje sobie drogę do życia. Ale jest to narazie tylko początek. Uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi, aby wszyscy znajdujący się w kraju mężowie nauki zrzeszyli się pod przewodem Uniwersytetu w specjalną organizację, na wzór istniejącego w Anglii „Naukowego Komitetu Przemysłowego". Organizacja ta pozostałaby w stałym kontakcie z przedstawicielami przemysłu, korzystając z ich praktycznego doświadczenia. Przemysł zaś korzystałby z ulepszeń i odkryć naukowych, dokonywanych w laboratoriach naukowych innych krajów. Stosuje się to w tym samym stopniu do rolnictwa. Teoria naukowa winna być podstawą wszystkich naszych poczynań gospodarczych. Teoria i praktyka są ściśle ze sobą powiązane i nie może być mowy o rolnictwie postępowym i nowoczesnym, szczególnie w tak małym i biednym kraju jak Palestyna, jeżeli każdy skrawek ziemi nie będzie uprawiany na podstawie nowoczesnych badań naukowych. Sądzę, że rolnictwo nasze zdaje sobie doskonale z tego sprawę, gdyż stanowi to warunek najbardziej istotny, aby zachęcić nasze instytucje naukowe do utrzymywania z nim stałego i ścisłego kontaktu.

Wierzę, iż w przyszłości Uniwersytet będzie rozszerzony na obszar całego kraju. Nie jest rzeczą konieczną, aby pewne laboratoria naukowe mieściły się w tym lub innym punkcie. Każdy skrawek gruntu w Nahalal lub Ein Harod, w Rechobot czy Petach - Tykwa może być zamieniony w pracownię naukową, jeśli tylko pozostawać będzie pod kierownictwem uczonych specjalistów. Każdy rolnik spełniać może rolę studenta w laboratorium. Pracownia jego znajduje się pod gołym niebem, na wolnej ziemi, tworząc warunki bardziej naturalne i praktyczne, których wyniki są może bardziej doniosłe. Na tym polega istotny sens uniwersytetu ludowego, który powinien odegrać poważną rolę w odbudowie kraju.

Nasz Uniwersytet daleki jest od tego idealnego celu i daleka jest jeszcze droga, która go dzieli od upragnionej przez nas doskonałości. Ale istnieją już piękne początki i od społeczeństwa żydowskiego zależeć będzie, aby droga ta została ułatwiona i skrócona. Wierzę, iż Uniwersytet znajdzie w przyszłości środki, które pozwolą mu przystąpić do poważnej pracy.

Prof. Harry Torczyner



Torczyner

Prof. Harry Torczyner zajmuje od roku 1933 katedrę im. Bialika na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Wykłada on filologię hebrajską: gramatykę i słownictwo, dzieje rozwoju języka, wpływ aramejszczyzny na język hebrajski, ogólną filologię semicką itd.

Prof. Torczyner urodził się w roku 1886 we Lwowie. W roku 1909 ukończył uniwersytet wiedeński. Od roku 1905 do 1909 studiował w seminarium rabinicznym w Wiedniu, a w roku akademickim 1909—10 na Uniwersytecie i w Akademii Nauk Judaistycznych w Berlinie. W latach 1910—1912 był nauczycielem w gimnazjum hebrajskim w Jerozolimie, do którego założycieli należał. W latach 1913—1919 prof. Torczyner był jednym z kierowników Pedagogium Hebrajskiego w Wiedniu. Wreszcie od roku 1919 do roku 1933 był docentem biblii i filologii hebrajskiej w Akademii Nauk Judaistycznych w Berlinie. W roku 1929 wykładał jako gość w Seminarium Teologicznym w New Yorku.

Wśród prac naukowych prof. Torczynera — na wyróżnienie zasługuje badanie wykopalisk w Lachisz (znalezionych między Hebronem a Gazą). Prof. Torczyner odkrył między innymi korespondencję prowadzoną w okresie wojny między Judeą i Babilonią przed zburzeniem pierwszej świątyni.

Prof. Torczyner napisał szereg prac z dziedziny biblii, językoznawstwa, leksykografii i archeologii. Na wymienienie zasługują: „Powstanie typu języków semickich" (1913). Komentarz do Hioba (1920), „Arka Przymierza" (1922) Słownik niemiecko hebrajski opracowany wspólnie z bł. p. S. M. Lazerem, niemiecki przekład biblii (w latach 1935—36 ukazały się 3 tomy). Prof. Torczyner pracuje nad dziełem angielskim o napisach z Lachisz, nad dalszym przekładem biblii itd.

Podnieść wreszcie należy chlubną działalność prof. Torczynera na polu rozpowszechniania języka hebrajskiego i popularyzacji filologii hebrajskiej. Prof. Torczyner bierze żywy udział w pracach Komitetu Językowego (Waad Halaszon) i jest redaktorem kwartalnika „Leszonenu" (Nasz Język). Prof. Torczyner, bierze czynny udział w kuratorium Instytutu im. Bialika, w zarządzie Towarzystwa dla badania Palestyny, w Komitecie dla spraw radia palestyńskiego Waad Haleumi itd. Z katedry uniwersyteckiej, z mikrofonu radiowego, z łamów prasy prowadzi prof. Torczyner swoją doniosłą i cenną pracę na polu rozpowszechniania języka hebrajskiego i kultury hebrajskiej w kraju.

S. L. SCHNEIDERMAN

Na „uczcie platońskiej” z dziennikarzami

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PARYŻ, w lutym.

Było to na dorocznym bankiecie prasy zagranicznej w Paryżu. Tym razem „uczta platońska“ dziennikarskiej międzynarodówki stała pod znakiem teatru.

Na bankiet przybyli najwybitniejsi przedstawiciele francuskiej sztuki teatralnej — artyści, reżyserzy, pisarze. Wśród licznych speców teatralnych z zagranicy był również obecny Erwin Piscator.

Koledzy, wyspecjalizowani w tej dziedzinie, referowali o zagadnieniach współczesnego teatru, zgodnie z przewidzianym programem, ale przy długich, obficie zastawionych stołach nie mówiono o „dramacie“, lecz o wysoce dramatycznych i niemniej teatralnych wydarzeniach politycznych ostatnich dni.

Niemały poklask zyskały przeto trafne słowa sędziwego prezesa syndykatu dziennikarzy zagranicznych, Pawła Milukowa, który w następujący sposób zagaił bankiet:

„Sztuka teatralna nigdy bodaj nie znalazła tak szerokiego zastosowania w polityce, jak dziś...“

I rzeczywiście: czy naprzykład ostatnie wydarzenia w Niemczech, a szczególnie „podróż poślubna“ marszałka Blomberga, nie były insce nizacją melodramatu politycznego ze wszystkimi słodko - romantycznymi akcesoriami, nie wyłączając uroczego Capri?...

Rozmowa potoczyła się już w tym kierunku — o teatrze i polityce, o melodramatycznych występach rozmaitych ministrów propagandy i „führer‘ów“, o tym jak się inscenizuje akty bohaterstwa, lub przywdziewa szaty pokrzywdzonych męczenników... Dziwiło nas tylko, że nasz prezes jako historyk nie sięgnął do reminiscencji historycznych, które przypomniałyby nam, że współcześni podpalacze Reichstagów i Guernik mieli swych poprzedników, a teatr był zawsze żywiołem dyktatorów.

Naprzeciw mnie siedzieli trzej japońscy koledzy, korespondenci wielkich pism w Tokio. Najbardziej rozmownym z nich był kolega Kuni Matsuo, korespondent dziennika wieczornego „Jomiuri“, który odpowiada fancuskiemu „Paris-Soir“.

Wymieniliśmy ze sobą wizytówki, a gdy kolega Matsuo zauważył, że jestem przedstawicielem pism polskich, w jego małych oczach zapaliły się płomyki.

— Polska jest przecież naszym najbliższym sąsiadem europejskim, z którym utrzymujemy najbardziej przyjacielskie stosunki, — podsunął mi z wielkiego wzruszenia salaterkę z oliwkami.

Uraczyliśmy się więc owocami pokoju, ale to bynajmniej nie wpłynęło pokojowo na dalszy bieg naszej rozmowy.

— Polska jest przecież jedynym krajem w Europie, — mówi Matsuo, — który zainteresował się ostatnio naszą kulturą. Pewnie widział pan specjalny numer wielkiego czasopisma literackiego „Wiado...“, — zakrztusił się aż przy drugiej połowie słowa, którego w żaden sposób nie mógł wymówić.

Dopomogłem mu uprzejmie, wymieniając nazwę „Wiadomości Literackich“. Kolega Matsuo nie był też zdziwiony, ani nie próbował naiwnie udawać rozczarowanego, gdy zauważyłem, że podobne numery specjalne są zazwyczaj tylko wynikiem transakcji handlowej, a ukazanie się japońskiego numeru „Wiadomości Literackich“ w chwili rozpoczęcia wojny w Chinach wywołało wśród większości czytelników naturalne uczucie niesmaku.

Nasza rozmowa, prowadzona w języku francuskim, toczyła się dalej w tonie spokojnym i pełnym kurtuazji. Podawaliśmy sobie nawzajem półmiski z przysmakami, gdy nagle poruszając sprawę wojny w Chinach, usłyszałem odpowiedź w tonie agresywnym i prawie ohncczucznym:

— Wielka ofensywa wojskowa jest już ukończona. Teraz wprowadzamy lokalne akcje pacyfikacyjne, które też wkrótce będą już zbyteczne. Wojnę już wygraliśmy i racja jest po naszej stronie, — zmrużył chytrze oczy pod okularami i w uśmiechu odsłonił duże, żółte zęby. — Tak, drogi kolego, — ciągnął dalej, — żyjemy w czasach, gdy na powierzchni może się utrzymać tylko ten, który atakuje.

Na tej cynicznej sentencji urwała się nasza rozmowa. Mój sąsiad z prawej strony, korespondent dziennika wiedeńskiego, szepnął mi po niemiecku, abym przerwał rozmowę, gdyż dłużej nie potrafi spokojnie przysłuchiwać się słowom Japończyka.

Kolega wiedeński był szczególnie zdenerwowany, miał zresztą ku temu dostateczny powód. Na własnej skórze poczuł już skutki „zglajchszaltowania“ prasy austriackiej. Zaledwie kilka dni upłynęło od „Anschluss‘u“ i już otrzymał od swego pisma wymówienie z gratyfikacją za trzy miesiące. Jedynym powodem było jego żydowskie pochodzenie, gdyż pod względem politycznym redakcja nie miała mu wiele do zarzucenia...

To samo zdarzyło się przed kilku dniami z paryskim korespondentem wielkiego dziennika w Polsce. Kolega Z. od wielu lat wiernie służył swemu pismu, dostarczając mu nawet od czasu do czasu antysemickich sensacyjek, ale i to nie pomogło. W tych dniach został wymówiony.

Wśród kilkuset członków syndykatu, którzy zajęli miejsca przy nakrytych stołach, było już sporo wymówionych korespondentów pism zglajchszaltowanych w Niemczech i Rumunii. Teraz przybyły też nowe kraje.

Gospodarze bankietu mieli przed sobą dość delikatne zadanie przy wyznaczaniu miejsc przy stole, aby jedyny Chińczyk w syndykacie nie znalazł się przypadkiem obok Japończyków, a dziennikarze z republikańskiej Hiszpanii w sąsiedztwie kolegów z Burgos.

Przeszło dwustu dziennikarzy ze wszystkich krańców świata, od Madrytu do Tokio, siedziało przy wspólnym stole — rzekomo jakby jedna rodzina pracowników umysłowych, ludzi pióra, którym przyświeca jeden cel: wydobyć i ukazać prawdę.

W rezczywistości jednak ze wspólnych półmisków jedli tu rzecznicy różnych krajów, którzy prowadzą z sobą wojnę lub do niej się przygotowują — rzecznicy świata, nasiąkłego nienawiścią i żądzą grabieży.

Dyrektor „Comedie Francaise“ w patetycznych słowach przywitał zebranych na sali przed stawicieli wszystkich narodów świata i wywody swoje zakończył słowami:

— „Przebywacie, panowie, w Paryżu, przyglądacie się życiu narodu francuskiego. Jestem przekonany, że cenicie wolności naszego kraju, naszą demokrację, która stwarza atmosferę, niezbędną dla powstania prawdziwej kultury i sztuki, zagrożonej ostatnio przez niszczącą siłę wojny.“

Zebrani gorąco oklaskiwali mówcę, a również moi sąsiedzi, Japończycy, bili brawo żółtoskórymi dłońmi...

Co zrobi nowy Wys. Komisarz Palestyny

Jerozolima, 26. 2. ŻAT. Tygodnik arabski „Al Lahab“ (organ zwolenników b. wielkiego muftiego Jerozolimy i wydawany na miejscu zawieszonego w swoim czasie dziennika „Al Liwa“ (przewiduje, że niezwłocznie po objęciu władzy w Palestynie nowy Wysoki Komisarz sir Harold MacMichael wezwie ludność palestyńską do powrotu do spokojnych i normalnych warunków życia celem umożliwienia mu zapoznania się z sytuacją i przygotowania gruntu dla przyszłych badań Komisji Technicznej. Mac Michael ostrzeże ludność, że jeśli perswazje nie pomogą, będzie on zmuszony użyć środków najostrzejszych dla przywrócenia ładu i porządku. Ma on także przyrzec, na wypadek unormalizowania warunków, wypuścić na wolność wszystkich, osadzonych w areszcie na mocy rozporządzeń wyjątkowych. Po przybyciu MacMichaela do Palestyny przeprowadzone będą zapowiedziane i przez Komisję Królewską zalecone gruntowne zmiany w administracji palestyńskiej. Zdaniem „Al Lahab“ przybycie Komisji Technicznej do Palestyny uzależnione jest od korzystnego rozwiązania całego szeregu zagadnień międzynarodowych, pominąwszy nawet najważniejszy warunek przywrócenia ładu i porządku w samej Palestynie. Zdaniem tego pisma, tymi warunkami są: zawarcie układu angielsko-włoskiego, wyjaśnienie kwestii hiszpańskiej i definitywne określenie polityki brytyjskiej w odniesieniu do działań wojennych na Dalekim Wschodzie. W konkluzji tygodnik arabski przewiduje, że Komisja Techniczna dojdzie do wniosku, iż plan podziału Palestyny nie da się zrealizować i że jego ewentualna realizacja nie usunie zatargu arabsko-żydowskiego o Palestynę.

—oo—

Odgłosy

„Taran antysemityzmu mierzy w Żydów ale bije w podstawy wolności wszystkich obywateli państwa“

List demokraty polskiego

W „Epoce“ zamieszcza znany publicysta polski Wincenty Rzymowski list do redaktora żydowskiego pisma w Warszawie, „Nowego Głosu“ Dr. A. Inslera. W liście tym czytamy m. in.:

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając tak częste apele do polskiej myśli państwowej, którą dziennik utożsamia słusznie z myślą demokratyczną, nie mogę oprzeć się chęci przesłania Panu kilku słów,

jako Polak i demokrata, przekonany, że Państwo Polskie nietylko w brzmieniu Konstytucji, ale i w praktyce życia jest i być winno wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Wiem równie dobrze, jak Pan, że przeciwko tezie budowy tego dobra wspólnego zawzięte i uporczywe pracują siły. Jest jakiś tragiczny splot nieporozumień w tym, że w chwili, gdy Rzeczpospolita Polska potrzebuje jedności i zgody wewnętrznej w jak najszerszych masach swych obywateli na to, aby czoło stawić niebezpieczeństwom zewnętrznym, zła wola lub zła orientacja stara się coraz nowe kliny przeciwieństwa wbijać we wspólny organizm. Szczytem zaś złośliwego paradoksu bywa to, że najgłębiej kliny swe wbijają ci, którzy najgłośniej deklamują o potrzebie jedności w Państwie i społeczeństwie. Tak; wiem, jak sprężyste ręce pracują nad tym, aby siać w Polsce nienawiść i rozbrat tam, gdzie ich być nie powinno. Ale dlatego właśnie, że polityka siewu nienawiści jest tak czynna, chciałbym, aby poza nawiasem wątpliwości stanęły pewne

założenia, drogie wszystkim obywatelom polskim, bez względu na różnice narodowości i wyznania.

Do takich założeń podstawowych należy przeświadczenie, że Państwo Polskie żyć, wzrastać w siłę i rozwijać się może jedynie w oparciu o te tendencje, którym zawdzięcza swą odbudowę.

Tylko z głową podaną naprzód, nie zaś obróconą wstecz, ku mrokom średniowiecza, Polska iść może ku wielkiemu przeznaczeniu. Tylko to, co uchroniło ją od zagłady w okresie niewoli, zapewnić jej może bezpieczeństwo, potęgę i rozkwit na drodze odzyskanej wolności.

A jakież to idee wiodły nas ku wyzwoleniu? Czy idea prześladowań religijnych, czy hasło deptania po karku mniejszości narodowych, czy żagiew szowinizmu, wzniecona przeciw dyssydentom, czy wreszcie negacja praw człowieka i obywatela? Nie! Hasła te nie były hasłami ani Kuźnicy Kołłątajowskiej, ani Kościuszki, ani rządów powstańczych w r. 1831 i 1863. Nie były też hasłami Legionów, ani tych pod Dąbrowskim, ani tych pod Piłsudskim. Przeciwnie:

były one programem rządów zaborczych, które niosły Polsce ucisk, ruinę i poniżenie.

Były metodą tych, którzy poprzysięgali nam wynarodowienie, rugi i wywłaszczenie z ziemi ojczystej, wyzucie z wiary, obyczaju i mowy ojców.

Naród polski nie po to wydźwignął się z ghetta niewoli, aby strącać w ghetto inych za to tylko, że pod wspólnym żyjąc dachem państwowym, chcą pielęgnować własną religię, narodowość i kulturę.

Nie ghetto dla różnowierców lub innoplemieńców, ale również prawa i warunków bytu dla wszystkich obywateli jest zasadą, która, odpowiadając najlepszym polskim tradycjom, wskazuje Polsce **najpewniejszą drogę rozwoju. Oto myśl,**

która stałym, niewzruszonym ogniwem łączy demokrację polską z demokracją żydowską, jak również z demokracją ukraińską, białoruską i litewską.

Ciosy otwarte i tajemne podkopy, które w nią biją, powinny skupiać nasze siły, ale nie powinny nas dziwić. Antysemityzm jest dzisiaj najpotężniejszym taranem reakcji społecznej. Demokracja żydowska, zarówno jak demokracja polska, powinny rozumieć, że gdyby nawet wszyscy Żydzi jutro znikli z powierzchni świata, napięcie reakcji nie zmniejszyłoby się ani o jeden stopńeiień.

Bo taran antysemityzmu, taran rasizmu, mierzy w Żydów, ale bije w same podstawy wolności i równouprawnienia wszystkich obywateli Państwa.

Jakże wymowny pod tym względem jest fakt, że Hiszpania, gdzie reakcja z najgwałtowniejszą wystąpiło ofensywą, z ofensywą krwawej rebelii, jest krajem, z którego Żydzi wywędrowali już przed kilkuset laty!

Antysemityzm, istotnie tam, gdzie go się rozpala, jest tylko jedną z form tego sztucznego antagonizmu, którym reakcja przesłonić usiłuje przeciwieństwa rzeczywiste: przeciwieństwa między wyzyskiwanym a wyzyskiwaczem, między ździercą a ofiarą: przeciwieństwa, które wyrównać zdołają tylko wielkie i radykalne reformy gospodarczo-społeczne. Otóż po stronie wyzyskiwanych znajdujemy zarówno Polaków, jak Żydów. I tak samo po stronie wyzyskiwaczy. To też antysemityzm w swej mechanice odwracania energii społecznej mas od jej naturalnych celów jest niczym innym, jak grą w fałszywe karty.

Wytyka on zbytek i pasożytnictwo Żyda-bankiera, ale milczy o niedoli i upośledzeniu biedoty żydowskiej, grabionej przez kapitał finansowy na równi z ubożyzną polską i chrześcijańską. Biada nad nędzą i ciemnotą chłopa polskiego, ale znów milczy o zbytku i pasożytnictwie polskiego obszarnika zasiadającego w radzie nadzorczej kartelu obok finansistów żydowskich. Antysemityzm, słowem, jest jednym z aspektów solidarności pewnych sfer, **wspólnym związanych przywilejem a żerujących na masach zarówno polskich, jak żydowskich.**

W jednym z ostatnich artykułów, podpisanych przez Pana, napotkałem zdanie następujące: „Rozszalała agitacja zalewa nie tylko nory propagandy, ale spływa z wysokiej trybuny jadem, zatruwającym dusze polskie i żydowskie. Prostak żydowski gotów identyfikować pewnych reprezentantów polskiego ludu z ludem polskim i żal do takich jednostek przenieść mógłby na ogół. To byłoby krzywdą dla Żydów i szkodą dla Polski“.

Przeciw tej wspólnej krzywdzie

walczyć musi pospołu demokracja polska i żydowska. Walczyć musi dzisiaj z tą samą odwagą i wytrwałością,

z jaką niegdyś przeciwstawiał się jej na reducie Przedświtu młody Józef Piłsudski, gdy widząc w antysemityźmie główne znamię polityki caratu, piętnował go jako

„negowanie cywilizacji i nauki“, jako bezwstyd w idealizowaniu okrucieństwa i nędzy umysłowej“.

Te słowa Przedświtu, który był przedświtem naszej niepodległości, upewniają nas, że, walcząc z szowinizmem antysemickim,

kroczymy szlakiem rdzennej tradycji polskiej.

Ale słowa te jednocześnie i zobowiązują: zobowiązują do skali wysiłku, na który zdobywać się musi człowiek i obywatel, walczący o miejsce należne sobie w ojczyźnie, o miejsce należne ojczyźnie swej wśród ludzkości.

Proszę przyjąć szczere wyrazy poważania

WINCENTY RZYMOWSKI.

Warszawa, 22. II. 1938 r.

—oo—

B. ambasador Chłapowski o Madagaskarze

I. K. C. ogłasza list b. ambasadora Polski we Francji na temat możliwości kolonizacji Madagaskaru. Ambasador Chłapowski powołuje się na opinię gubernatora Madagaskaru p. Oliviera, który odniósł się do możliwości rolniczej kolonizacji na Madagaskarze w sposób bezwzględnie negatywny. P. Olivier poważnie ostrzegał p. Chłapowskiego przed podjęciem jakiejkolwiek inicjatywy w tej sprawie, stwierdzając, że inicjatywa ta nie mogła by wydać żadnych pozytywnych wyników.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 26. 2. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.10 — 30.60, jednolita (dworska) czerw. 28.35 — 28.50, biała 28.35 — 28.60, zbierana (targowa) 27.60 27.85, żyto jednolite (dworskie) 22.60 — 22.80, zbierane (targowe) 21.60 — 21.80, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 2.25, przemiciowy 18.75 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, zbierany (targowy) 20.50 — 21, zadeszczony 20 — 20.25, mąka pszenna 0.30% 44 — 46, 0.50% 42.75 — 44, 0.65% 39.25 — 40.25, razowa 0.95% 32.25 — 32.75, 30-65% 37 — 37.75, 50-65% 31 — 32, pastewna 17.25 — 17.50, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34.25 — 34.50, 0.65% 32.75 — 33, razowa 0.95% 26.75 — 27, 50-65% 23 — 23.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 34.75 — 35.75, 0.65% 33.25 — 33.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 26. 2. Ceny orientacyjne: makuchy lniane w taflach 21 — 22, makuchy rzepakowe w taflach 17 — 18, makuchy słonecznikowe w taflach 20.25 — 21.25, śrut sojowy 23.75 — 24.75, reszta notowań bez zmiany. Tenedencje i obroty: pszenica 440 — spokojna, żyto 170 — spokojna, jęczmień 170 — spokojna, owies 15 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 26. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112, Żyrardów 73, Cnkler 36½, Starachowice 39¾, Węgiel 31¾. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 82¾, II. em. 83, 5% poż. konwersyjna 69, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67½, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 43¾, 4½% poż. wewnętrzna grube 65½, drobne 64¾. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 25. 2. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 59, 7% poż. Stabilizacyjna 79, 6% poż. Dolarowa 62, 7% poż. Warszawska 58½, 7% poż. Śląska 58. Tendencja mocniejsza.

Na marginesie

Agencja Reutera odpowiada Hitlerowi

Dążą część swej głośnej już mowy niedzielnej poświęcił kanclerz Hitler prasie międzynarodowej. Mówił o niej w słowach pełnych pogardy, a epitet „Skribenten" jest jeszcze stosunkowo najłagodniejszy.

Czym prasa ściągnęła na siebie gniew Hitlera?

Hitler utrzymuje, że w niektórych krajach „nikczemni międzynarodowi fabrykanci kłamstw rozsiewają po prostu zwariowane, głupie i bezczelne plotki". Kilka z tych kłamstw Hitler sprostował. Mówił więc, że nie jest prawdą, jakoby następca tronu uciekł z Niemiec. Czy chciał przez to powiedzieć, że następca tronu wyjechał z Niemiec za legalnym paszportem? Faktem bowiem jest, że następca tronu bawi teraz poza granicami Niemiec, a jeśli teraz nawet wróci, nie wynika z tego, by przed trzema tygodniami nie uznał za stosowne znaleźć się poza granicami Trzeciej Rzeszy. Hitler prostuje dalej, że nie jest prawdą, jakoby 14 generałów ze zwłokami Ludendorffa uciekło do Pragi. Hitler zapomniał tylko przytoczyć, w której to gazecie ukazała się taka notatka. Czy chodzi tutaj o pogłoskę, która krążyła, ale której nie przyniósł żaden dziennik zagraniczny?

Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie pogłoski, jakie prasa międzynarodowa przynosi o Niemczech, są zgodne z rzeczywistością. Jest to wypróbowany już trick mistrza propagandy Goebbelsa, który często lansuje w prasie międzynarodowej wymyślone jakieś historie, by potem móc je przygwoździć jako kłamstwo. Z tego wynika tylko nauka dla prasy, by badała źródło każdej wiadomości i nie wpadła na lep tej podstępnej demagogii. Nie można się jednak dziwić, że plotki wyrastają jak grzyby po deszczu w kraju, w którym prasa o wydarzeniach znanych już zagranicy pisać może dopiero po kilku dniach. Czyż mamy powtarzać, że tam, gdzie nie ma wolności słowa, gdzie prasa ma na ustach kaganiec, opinia publiczna reaguje plotkami? Czemu takich plotek nie ma ani we Francji, ani w Anglii, ani w krajach skandynawskich? Bo w tych krajach można łatwo skontrolować każdą wiadomość i skonfrontować ją z rzeczywistością.

Ale oto przydarzył się po prostu niemiły wypadunek. Kanclerz zaatakował angielską Agencję Reutera, oskarżając ją, że puściła w świat pogłoskę o zamachu na jego życie. Biuro Reutera jest instytucją zbyt poważną, by lekkomyślnie szerzyła pogłoski fałszywe. Biuro to ma swych przedstawicieli w Berlinie, którzy utrzymują kontakt z rządem Trzeciej Rzeszy. Gdyby więc naprawdę Agencja Reutera padła ofiarą jakiejś mistyfikacji, można było tę pogłoskę sprostować, Hitler wolał jednak uderzyć w dzwon głośny i nadać błahej sprawie dużo rozgłosu.

Okazuje się jednak, że nie Agencja Reutera padła ofiarą mistyfikacji, lecz kanclerz Hitler. Agencja Reutera ogłosiła mianowicie oficjalnie, że nigdy nie przyniosła ani wzmianki o jakimś zamachu na życie Hitlera. Jej przedstawiciel w Berlinie słyszał wprawdzie tę pogłoskę, ale Agencja Reutera oficjalnie jej nie zarejestrowała, chociaż z całej Anglii dnia 8 i 11 lutego nadchodziły telefoniczne zapytania w tej sprawie. Agencja Reutera poleciła swemu berlińskiemu przedstawicielowi, by zasięgnął informacji u źródła, a następnie przyniosła oficjalne zaprzeczenie rządu niemieckiego, chociaż samej wiadomości nie podała. Agencja Reutera zachowała się więc zupełnie lojalnie, a zarzut pod jej adresem jest niezgodny z rzeczywistością.

W tej kampanii przeciwko prasie tkwi jednak głębszy sens. Chodzi po prostu o to, by zakneblować usta prasie uczciwej i odpowiedzialnej, która nie idzie na pasku propagandy Trzeciej Rzeszy. Gdy się o Trzeciej Rzeszy źle pisze, a do tego jest chyba mnóstwo powodów, odpowiadają na to w Berlinie, że „międzynarodowi fabrykanci kłamstw" zatruwają atmosferę. Małe państwa, jak np. Czechosłowacja dla świętego spokoju uległy już terrorowi. Wielkie demokracje jak francuska i angielska nie chcą się zglechschaltować, chociaż prasa niemiecka na rozkaz z góry stale bombarduje ją gwałtownymi i bezpodstawnymi oskarżeniami.

MOASSI



Oświadczenie „Garbarni"

W związku z zamieszczonym przed paru dniami na łamach naszego pisma artykułem o antysemityźmie w sporcie, otrzymujemy od zarządu K. S. Garbarnia następujące oświadczenie:

Klub nasz nie uległ żadnym tendencjom antysemickim i nigdy nie zgodziłby się na wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń dla klubów żydowskich.

Na ostatnim Walnym Zebraniu Krakowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, delegat K. S. „Dębniki" głosował w naszym imieniu przeciwko klubom żydowskim, mimo, że miał od nas zastrzeżenie, że jeśli będą poruszone jakiekolwiek kwestie żydowskie, klub nasz przeciwstawi się temu i nigdy głosować nie będzie przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom i dopuszczeniu młodzieży żydowskiej do sportu.

Niestety delegat K. S. „Dębniki" nadużył naszego zaufania, co na tym miejscu z ubolewaniem stwierdzamy.

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

56)

Mocna, pewna siebie, dzielna dziewczyna, walczyła z sobą, i wahając się w tym zmaganiu pomiędzy dumą a tkliwą troską, pomiędzy szorstkością a łagodnością, nie doszła do żadnej decyzji. Bliska płaczu, wstydziła się Anna swej słabości i pomimo wszystko pragnęła się znaleźć u boku Ottona.

„Tak pogrążona w myślach, panno Keller?"

Przestraszyła się, musiała się opanować, zanim była w stanie zmusić się do uśmiechu. „Dzień dobry, panie Dauner." Tak, to był Max Dauner, dobrze ubrany pan, z małym brzuszkiem i dużą łysiną. Należało być dla niego miłą, pierwszy operator jej firmy, posiadał prawo do wielkiej dozy uprzejmości, dla skromnej montażystki filmowej wiele zależało od jego dobrej woli i życzliwości. Anna podała mu rękę. „Cóż pana sprowadza w dzielnicę biedaków?"

„Widocznie moja szczęśliwa gwiazda", żartował „obserwowałem panią już dobrą chwilę. Cóż tu można oglądać w tej nudnej wystawie? Widoczki, papier listowy, nic, coby panią mogło zainteresować. Może pani pójdzie ze mną do następnego rogu i zechce mi towarzyszyć, aż nadjedzie mój autobus".

„Chętnie, panie Dauner."

Poszli nie tylko do następnego rogu, spacerowali powoli po ulicy, w kierunku, prowadzącym do „Czarodziejskiego Fletu". Daunerowi sprawiało podświadomie przyjemność, że niektórzy ludzie oglądali się za jego towarzyszką, której jasna, dobrze skrojona letnia sukienka, zwracała uwagę w tej podmiejskiej dzielnicy, — zaczął opowiadać o swym następnym filmie, który miał być nakręcany w okolicy Mont-Blanc i który go stawia przed nowymi zadaniami filmowymi. Tak więc stwierdził, że montażystka „Matadoru" umie wzorowo słuchać. Przerywała mu rzadko tylko, a jeżeli już, to uwagami, świadczącymi o głębokiej znajomości rzeczy. Mądra dziewczyna, która umie szanować i cenić powagę spraw zawodowych i artystyczne dążności mężczyzny. Poza tym była ładna i wspaniale zbudowana. „Kameraman" ani się nie spostrzegł jak jeden autobus toczył się za drugim, a gdy przechodzili obok cukierni, która samym wyglądem zdawała się zapraszać, spytał: „Może napijemy się mrożonej kawy, panno Keller? Siedząco lepiej się gwarzy".

„Chętnie, panie Dauner".

Anna, dla której tego letniego popołudnia rozpoczął się nowy rozdział życia, była poinformowana przez Jelenę Iwanownę o wielkiej przemianie Ottona. Ewa, naocznie się przekonywała, jak uliczny astronom coraz bardziej zatracał się w nieodpowiedniej, błyskotliwej formie bytowania i oddalał się od prostych zwyczajów i obyczajów „Czarodziejskiego Fletu". Gdy wychodziła wieczorem z domu, śpieszył Otto ulizany, ufryzowany, z rękawiczkami w lewej ręce, w nowym, szarym kapeluszu, nasuniętym na bakier na czoło, przez ulicę-podworzec, do auta, przed którym czekał Schapski w pełnej szacunku postawie.

„Dobry wieczór, panno Ewo."

„Dobry wieczór, panie Wiese".

„Jak pani służy urlop? Wypoczywa pani dobrze?"

„Jakoś to idzie, musi iść."

„Zdaje mi się, że pani jest jeszcze trochę blada. W następnym roku musi pani stanowczo pojechać do Roggenstede, jako letniczka do nauczyciela."

„W następnym roku..., nie jestem myślami tak daleko." Uśmiechnęła się słabo. „A pan, panie Wiese, co będzie z pańskich planów?"

„Z jakich planów?"

„Powiedział mi pan przecież raz, że pan chce powrócić na wieś. Teraz podczas zbiorów, zapewne łatwoby pan znalazł pracę."

„Mam także i w mieście całą masę roboty, często nie wiem, gdzie moja głowa."

„Jaką robotę?"

„Moje dawne zajęcie astronomię i astrologię."

„A więc znów gwiazdy..., do widzenia, panie Wiese."

„Czemu tak śpieszno?"

„Późno już... dobranoc."

Nie potrzeba było takich przypadkowych rozmów, prowadzonych szybko i z źle ukrywaną niecierpliwością, by upewnić Ewę, że Otto nie myśli już więcej o tych minutach błogiej ciemności, kiedy w klatce schodowej zgasło światło.

C. d. n.

Ostatnie chwile na krze lodowej

Jak wyratowano Papanina i członków wyprawy

Zanim na zawsze opuszczono krę lodową, na której długie miesiące żyli i naukowo pracowali sowieccy badacze polarni, — telegrafuje specjalny korespondent „Prawdy" moskiewskiej — zaprowadzili nas Papaninowcy do swego obozu, aby nas z nim zaznajomić. Pierwszy, niby niedźwiedź wali się Iwan Dmitrijewicz Papanin, w miękkich futrzanych butach w długiej rubaszce, gładko wygolony. Za nim idą Ernest Krenkiel z czerwoną, wiatrem smaganą twarzą, dalej Jewginij Fedorow, ukrywający w kołnierzu swe długie włosy, Piotr Szirszow, którego czerwone oczy zdradzają bezsenność. Na wszystkich twarzach maluje się zmęczenie, ale i radość.

Ostatnie dni na krze lodowej były ciężkie. Trzeba było chronić stację przed groźną burzą, przygotować lotnisko, które wicher w ostatnim czasie oderwał od kry.

— Ot, jak żyliśmy, bracia — mówi Papanin i pokazuje nam namioty, domek lodowy, stację radiową i magazyn.

Słynny namiot, który stał się tak popularnym jak jego mieszkańcy, jest zasypany śniegiem. Ludzie łopatami torują drogę, odrzucają śnieg. Wszystkie instrumenty naukowe, urządzenia, naczynia kuchenne i i. załadowane są już na saniach. Tylko mała stacja radiowa Krengiela nie ustaje w wysyłaniu wiadomości ze stacji „Biegun Północny".

— Całą noc nie spaliśmy — opowiada Papanin — ładowaliśmy całe nasze gospodarstwo. A więc, bracia, bierzmy się do pracy.

Szybko zapełniają się sanie. Z namiotu, zasypanego śniegiem, wydobywają książki astronomiczne i magnetologiczne, powieści Balzaca, traktaty Stendhala o miłości. Książki zmarzły i twarde są niby cegła. Za kawałami lodu wiszą skóry niedźwiedzie. I te zabieramy. Następnie zdejmują wiatrak, źródło energii elektrycznej dla stacji Krenkiela. Domek lodowy radiotelegrafisty objąć może tylko jednego gościa. Krenkiel przyznał pierwszeństwo korespondentowi „Izwiestii" E. Wileńskiemu, jedynemu uczestnikowi wyprawy lotniczej na biegun północny, który po raz drugi wrócił na krę Papanina. Wszyscy zazdroszczą Wileńskiemu. Każdy z nas chciałby być przy ostatnim historycznym nadawaniu wiadomości przez Krenkiela. Najbardziej wzruszeni są operatorzy filmowi i fotografowie. Ludzie stracili cierpliwość i zerwali płachtę z dachu domu. Krenkiel i Wileński siedzą w jamie śnieżnej. Krenkiel siedzi na lodowym krześle i kurczy się z zimna. Nadaje właśnie wiadomość, że pływające obserwatorium naukowe pośrodku basenu polarnego kończy swą czynność.

Nadawszy wiadomość o zakończeniu pracy stacji „UPOL", wstał, zapalił papierosa, głęboko odetchnął i powiedział:

— Chodźmy, wszystko w porządku.

Do radiotelegrafisty przybiegli ludzie. Łatwo przełamali lód i wywieźli sanie z radiostacją. Iwan Dmitrijewicz jako gospodarz zapytywał:

— Czy nie zapomnieliśmy czegoś?

Nie. Czy było można na krze lodowej zapomnieć rzeczy, które towarzyszyły bohaterom w

tak bezprzykładnej podróży? Krenkiel mówi do nas: „Powoli zdejmujcie maszt, pójdźcie do muzeum". Zbieramy drobne przedmioty, pozostawione przez Papaninowców i chowamy je w kieszeniach. Na krze pozostała tylko wielka blaszanka z żywnością. „Niech zabiorą ją sobie Eskimosi z Grenlandii" — powiedział Papanin.

Dzień krótki chyli się ku końcowi. Zimne, odległe słońce wisi nad horyzontem. Czas opuścić krę. Wszystko jest załadowane, ludzie przypinają narty. Papanin wbija na pagórku lodowym flagę ZSSR.

— Jedźmy! — woła Papanin. Karawana nasza udaje się w drogę. Cztery godziny trwała likwidacja obozu.

Słuchać uroczysty świst lodołamaczy. Papanin i Krenkiel wchodzą na pokład „Murmańca" Fedorow i Szirszow na pokład „Tajmira".

Odważni badacze znajdują się na pokładach okrętów. Pa raz pierwszy po dziewięciomiesięcznym pobycie na krze przebrali się w czystej kajucie, zdjęli skóry, nasycili się w jadalni ciepłej i ułożyli się do snu. Już nie muszą myśleć o burzach, nie muszą walczyć z lodowcami, wichrzycami. Marynarze, którzy przyszli im z pomocą, czuwają nad ich spokojem.

„Murmaniec" w okowach lodu!

Moskwa, 26. 2. (Centropress) Do Murmańska nadszedł radiotelegram od kapitana „Murmańca" Ulianowa, w którym oznajmia, że okręt jego znalazł się w okowach lodu na Morzu Grenlandzkim.

„W ostatnich dniach — oznajmia Uljanow — byliśmy w silnych okowach lodów polarnych. Obecnie ciśnienie lodów zmalało. Lód powoli się rozluźnia. Załoga okrętu zmuszona była odrąbywać lód. Pomimo trudnej sytuacji, życie na okręcie płynie normalnie".

Cała prasa sowiecka z ogromnym napięciem śledzi podróż powrotną Papaninowców.

—oo—

Współpraca Judenstaatspartei z rewizjonistami

Paryż, 26. 2. ŻAT. ŻAT-nej komunikują: W Paryżu odbyła się narada przedstawicieli prezydium N. O. S. (Wł. Żabotyński, S. Jacoby i dr. S. Klinger) i komitetu wykonawczego Judenstaatspartei (M. Grosman, J. Machower i R. Stricker). Zważywszy katastrofalną sytuację w życiu żydowskim i syjonizmie, omówiono drogi i środki, wiodące do utworzenia jednolitego frontu żywiołów państwowo-żydowskich. Nie wyrzekając się własnego charakteru i form organizacyjnych, uzgodniono opinie w sprawie powołania do życia „komitetów kontaktu" w Tel-Awiwie i Londynie w celu opracowania i realizowania wspólnych akcji, zwłaszcza w walce z podziałem Palestyny i likwidacji mandatu.

Oryginalna trzynastka teatru rewiowego w Paryżu

Panowie Derval i Hermitte, dyrektorzy słynnego na cały świat teatru rewiowego „Folies-Bergère" w Paryżu, uważają, że szczęście i powodzenie zawdzięczają temu, iż od lat 20 wszystkie tytuły wszystkich wystawionych przez nich widowisk miały... 13 liter. Od lat 20-tu dyrekcja trzyma się tej zasady. To też dyrektorzy mieli wielkie zmartwienie, kiedy jedno z pism paryskich wydrukowało omyłkowo tytuł nowej rewii „Folies en fleurs, który posiada 14 liter! A tytuł oryginalny brzmi „Folies en fleur", t. j. przepisowych 13 liter!

Fejleton naukowy

Sznaim ochzin b'talis...

Matematyka w Talmudzie

Jeśli będziemy w Talmudzie doszukiwać się matematyki ,to ze względu na charakter Talmudu już z góry możemy się spodziewać, że wszystko co w tej dziedzinie znajdziemy, nie będzie nosiło charakteru teoretyczno-abstrakcyjnego, lecz przeciwnie, pomimo cech spekulatywnych ,będzie musiało należeć do matematyki stosowanej. Byłoby ciekawe zbadać, czy w talmudzie występują przynajmniej w zaczątkach zagadnienia, które obecnie należą do matematyki nowoczesnej. Chcę w poniższym artykule omówić pewną myśl z masechty „sznaim ochzin b'talit", będącą bardzo bliską jednemu zagadnieniu, które wraz z innymi przyczyniło się do powstania rachunku prawdopodobieństwa. Cytuję za Talmudem:

„Jeśli dwaj trzymają suknię i jeden twierdzi: ja ją znalazłem ,suknia jest cała moja, zaś drugi: ja jestem znalazcą i suknia cała mnie się należy, wówczas powinien każdy z nich przysiąc, że przynajmniej połowa sukni jest jego własnością i w tym stosunku należy się suknię między nimi podzielić. Jeśli zaś jeden twierdzi: cała mnie się należy, drugi zaś: — połowa jest moją własnością, wówczas pierwszy przysięgnie, że przynajmniej trzy części jemu się należą, zaś drugi, że przynajmniej jedna część się jemu należy i pierwszy otrzyma ¾, a drugi ¼ sukni".

Ucząc się Talmudu, miałem zawsze z tym zagadnieniem kłopot. Budziło ono we mnie zastrzeżenia: Jasny był dla mnie pierwszy wypadek: Obydwaj żądają równych części (całości), obydwaj są równouprawnieni i obydwaj otrzymują równe części, proporcjonalne do swych żądań (po połowie). Natomiast w drugim wypadku: jeden żąda całości i otrzymuje ¾, drugi żąda połowy i otrzymuje ¼; wygląda to tak jakbyśmy przywiązywali więcej wagi do słów pierwszego, gdyż uwzględniamy jego żądanie w trzech czwartych a do słów drugiego jakbyśmy mieli mniej przekonania, bo uwzględniamy jego żądanie tylko w połowie. Zdawało mi się, iż bardziej racjonalny byłby podział sukni na trzy części, z czego pierwszy by otrzymał 2 części, a drugi jedną część. W ten sposób każdy otrzymałby dwie trzecie tego, czego żądał (⅔ od całości to ⅔, a ⅔ od ½ to ⅓) i wówczas wyglądałoby jakbyśmy przywiązywali równą wagę do słów każdego ze znalazców sukni.

Ażeby uzasadnić stanowisko Talmudu i obalić rozumowanie, które podałem powyżej, przytoczę zapowiedziane przeze mnie zagadnienie i rozwiązanie dokonane przez Pascala.

Zagadnienie to brzmi następująco:

Dwaj gracze A i B grają w karty. Stawkę 60 zotych otrzyma ten z graczy, który wcześniej wygra trzy partie (nie koniecznie po kolei). Z przyczyn od graczy niezależnych zostaje gra przerwana w momencie, gdy A ma dwie partie wygrane, B zaś jedną. Jak trzeba podzielić stawkę pomiędzy graczami?

Pochopny czytelnik powiedziałby: w stosunku 2 do 1, t. zn. gracz A powinien otrzymać 40 złotych, zaś gracz B 20 złotych, gdyż A ma dwa razy więcej partyj wygranych od B. Pascal zwraca uwagę na niesłuszność tego rozumowania: Nas powinno ciekawić, jakie szanse ma każdy z tych graczy do wygrania całej stawki (60 złotych); czy istotnie A ma dwa razy więcej szans do wygrania, niż B? Nad tym trzeba się bliżej zastanowić.

Oto rozumowanie Pascala, które wskaże nam równocześnie, jak blisko stoi to zagadnienie zadaniu o podziale znalezionej sukni.

Przypuśćmy, że została rozegrana jeszcze jedna (czwarta) partia; mógł ją wygrać albo A, albo B. Gdyby A ją wygrał, wówczas miałby trzy partie wygrane i tym samym wygrałby całą stawkę. Gdyby zaś gracz B tę partię wygrał, wówczas każdy z graczy miałby po równej ilości wygranych partyj (po dwie) i gdyby gra została w tym momencie przerwana, wówczas każdy z graczy otrzymałby po pół stawki. Mamy więc tu identyczny wypadek jak w naszej masechcie: Powinniśmy rozstrzygnąć do jakiej części ma prawo gracz A i do jakiej B, jeśli wiadomo, iż po następnej partii mogą być dwie możliwości:

albo:

1) A otrzymuje całą stawkę, B — nic,

albo:

2) A otrzymuje połowę stawki, B — także połowę.

Wypadek 1) jest analogiczny do żądania pierwszego ze znalazców sukni, zaś 2) do żądania drugiego.

CO NOWEGO W LITERATURZE?

Pod prasą

Jak się dowiaduje ajencja PIL, w najbliższym czasie ukaże się 9 pozycyj książkowych pisarzy polskich, obejmujących beletrystykę i rozprawy historyczno - naukowe. Na pierwszym planie wymienić należy nową powieść Sergiusza Piaseckiego p. t. „Piąty etap". W powieści tej, napisanej również w więzieniu, opisuje autor własne dzieje z czasów jego służby w wywiadzie. Powieść ta przypuszczalnie cieszyć się będzie jeszcze większym rozgłosem niż „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy" ze względu na poruszony temat. Helena Boguszewska wydaje „Anielicę i życie" — powieść „radiową", wygłaszaną od dłuższego czasu przed mikrofonem, podobnie jak Kuncewiczowej „Dni powszednie państwa Kowalskich". Należy zaznaczyć na tym miejscu, że jest to zupełnie nowy sposób popularyzowania utworu przed wydaniem; rolę tę, swego czasu spełniały felietony w dziennikach i tygodnikach. Powieść ta stanowi anatomię życia szczęśliwej urzędniczki. — Powieść historyczna będzie miała swego przedstawiciela w Witoldzie Bunikiewiczu, który ukończył „Czarny Karnawał", odmalowujący epokę lat 1800—1806, t. j. okres między upadkiem powstania kościuszkowskiego a epopeją napoleońską. — Popularny powieściopisarz Dołęga - Mostowicz przygotował „Trzy serca" powieść zbudowaną na przekroju współczesnego nam życia.

Z literatury eseistycznej prof. Juliusz Kleiner ogłosi „W kręgu Mickiewicza i Goethego", zbiór studiów z epoki romantycznej, zespalający dwadzieścia osiem rozpraw. Prof. Jan St. Bystroń wydaje „Księgę Imion w Polsce używanych" — studium na tle tradycyjnych wierzeń i zwyczajów polskich od najdawniejszych czasów. Prof. Julian Krzyżanowski drukuje „Od średniowiecza do baroku" — tom szkiców obejmujący trzy serie prac: pierwsza, to próby syntetycznego ujęcia całych okresów dawnej literatury polskiej; seria druga, to szkice o Kochanowskim i Sarbiewskim; seria trzecia — wycieczki w dziedzinę dawnej humorystyki, żywej jeszcze i dzisiaj Konrad Górski przygotował książkę p. t. „Literatura a prądy umysłowe", zawierającą kilkanaście studiów, których tematem jest stosunek dzieł literackich do panujących w epoce ich powstania prądów filozoficznych czy kulturalnych, jak reformacja, oświecenie, racjonalizm, mistyka, mesjanizm, słowianofilstwo, współczesne zagadnienia religijne itd. — Wreszcie W. Makowski ogłasza tom p. t. „My i Wy" traktujący o Polsce, o człowieku i społeczeństwie, o państwie i demokracji, o polityce, o zagadnieniach prawniczych, 4% dygresyj gospodarczych itd. Książkę zamykają rozważania nad konstytucją sowiecką i „myśli wędrowne". — Wszystkie wymienione książki zostały już oddane pod prasę drukarską i w najbliższych miesiącach ukażą się za witrynami księgarń.

Amerykańska powieść o Pani Walewskiej

Można zaryzykować powiedzenie, że ostatni rok był niezwykle pomyślny dla historycznej postaci pani Walewskiej, matki drugiego syna cesarza Napoleona. Kilka powieści, film z Gretą Garbo, sztuka sceniczna oraz mnóstwo artykułów i wspomnień w prasie całego świata. Obecnie przybywa nowy listek do wieńca sławy słynnej Polki. Znany dom wydawniczy w New Yorku wydał w lutym powieść historyczną typu vie romancée, pióra Paula Frischauera p. t. „A Great Lord", który jeszcze raz wskrzesza dzieje tragicznej miłości do Marii Walewskiej. Ciekawe, że Wielkim Lordem jest nie Napoleon, lecz mąż pani Walewskiej. Książka spotkała się z uznaniem krytyki.

Raj utracony

Głośny poeta i pisarz, Francis de Miomandre, wydał ciekawą powieść p. t. „L'invasion du Paradis" — najazd na raj. Treść jej jest naprawdę niezwykła: pewien Francuz, znudzony swą ojczyzną, postanawia ekspatrjować się, siada na okręt i wyjeżdża na wody greckie. Przypadkowo okręt zatrzymuje się u brzegów dzikiej wysepki Malakyrix i poszukiwacz przygody pozostaje na niej. Wynajmuje stary pałac z marmurów, zbiera służbę i zaczyna żyć na wielkopańską stopę. Cena ryby wynosi na wyspie pół drachmy — co w przeliczeniu na kapitały przybysza rokuje na 120 lat spokojnego życia. Tymczasem chce pech, że po kilku latach zawiadamia o swoim raju przyjaciela. Wraz z przyjacielem przybywa na wyspę pewien dziennikarz i ogłasza artykuł o greckim raju, chcąc zarobić parę groszy „wierszówki". Artykuł ten powoduje ruch turystyczny, najazd na wyspę zorganizowanego hotelarstwa, podniesienie cen, tak że cały czar pryska, a biedny Francuz zostaje — portierem hotelowym. Powieść ta należy do awangardowej twórczości literackiej we Francji.

Wojna i dzieła sztuki

Przykład hiszpańskiej wojny domowej, niszczącej najświetniejsze muzea, galerie i pomniki architektury, pobudził do rozmyślań w jaki sposób, na wypadek przyszłej wojny światowej, można będzie zabezpieczyć zagrożone dzieła sztuki. W sprawie tej, poruszanej obecnie na łamach europejskiej prasy, zabierają głos najwybitniejsi przedstawiciele nauki i sztuki. M. in. członek królewskiej Akademii Italskiej Ugo Ojetti, konserwator wenecki w czasie wielkiej wojny, twierdzi — że właściwie ratunku przed działaniem niszczycielskich sił wojennych nie ma. Choć byśmy nawet — mówi Ojetti — wybudowali schrony podziemne, doskonale zabezpieczone przed pociskami ciężkiej artylerii i od bomb lotniczych, to i tak nie uchroni to naszych katedr, pałaców, wież i innych pomników architektury.

— Mam doświadczenie z wielkiej wojny: gdy bombardowano Wenecję, na sam odgłos naszej eskadry lotniczej, broniącej miasta przed wrogiem, drżały w San Marco szyby i zarysowały się sklepienia. Pamiętam też chwilę, gdy bomba eksplodowała o metr przed frontonem świątyni... Był on osłonięty workami z ziemią. Ale coby się stało, gdyby bomba uszkodziła kopułę? Drugi wypadek: lotnik austriacki bombardował dworzec i pocisk, źle wycelowany ugodził w kościół Scalti niszcząc wielki fresk Tiepolo. Jak z tego widać, nawet niechcąco niszczy się w wojnie dzieła sztuki. — A te podziemne schrony? Co pozostanie z obrazów i pergaminów, leżących bez światła i powietrza czasem trzy i cztery lata? —

Podobne myśli snuje Philadelphus, konserwator ateński. Ma on o tyle ułatwione zadanie, że rzeźby i wykopaliska nie ucierpią nic na złożeniu w podziemnej galerii. Ale n. p. Partenon?... Wartoby i u nas pomyśleć zawczasu o przygotowaniu bezpiecznych schronów dla dzieł sztuki na wypadek oby najdalszej wojny!

Alarmy i podjazdy

Nakładem znanej firmy londyńskiej Longmans, Green i Co., ukaże się w początkach marca tom wspomnień p. t. „Alarms and Excursions" (Alarmy i podjazdy) pióra dzielnego żołnierza W. Brytanii, generała Sir Toma Bridges'a. Antor rozpoczyna swoje pamiętniki od chwili swej służby podczas wojny boerskiej w 1902 r. i kończy je z chwilą otrzymania nominacji na gubernatora Poł. Australii. Gen. Bridges jest osobą bardzo popularną w Anglii. Swego czasu był attache wojskowym w Brukseli, a znane były jego zażyłe stosunki z rodziną królewską. Był również członkiem misji wojskowej w U. S. A. w czasie wojny światowej i dowódcą misji brytyjskiej na Wschodzie. Przez karty tego pamiętnika przewija się wiele znanych szerszemu ogółowi postaci historycznych, które autor przedstawia w ciekawym świetle. Książka ta w Anglii oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

Na bibliofilskim rynku

Ostatnia aukcja paryska upamiętniła się słabą frekwencją i wyjątkowo niskimi cenami. I tak „Les Caracteres" Bruyera z 1388 r. sprzedano zaledwie za 1750 frs. „Le diable boiteux" Lessage'a z trudem osiągnął 1550 frs., za oryginalne wydanie z 107 r. Książki z XIX. w. były bardziej danie z 1707 r. Książki z XIX w. były bardziej Hugo osiągnęła blisko 10.000 frs., ale już „Cent contes drolatiques" Balzac'a tylko 1620 frs., „Madame Bovary" Flauberta miała jeszcze gorszą passę — poszła za 1380 frs.! Natomiast „Le roi s'amuse" i „Marion Delorme" sprzedano po 2000. Powodzeniem cieszy się „Trophees", Jose-Maria Heredii — egzemplarz z dodatkiem rękopisu zawierającego trzy nieogłoszone jeszcze sonety, poszedł za 3200 fr.! — W końcu bm. zostanie rozsprzedana wielka biblioteka Borderela, zawierająca księgozbiór z ostatnich lat pięćdziesięciu.

Ażeby ustalić podział stawki Pascal zwraca uwagę na to, że w wypadku 1) lub 2) gracz A napewno otrzyma połowę stawki. Mająca się odbyć partia czwarta decyduje tylko komu się druga połowa stawki należy. Skoro tej partii nie było, to obydwaj gracze mają równe prawa do tej drugiej połówki i tę powinniśmy podzielić na równe części między graczami, czyli gracz B powinien otrzymać tylko pół drugiej połówki, a więc ¼ całej stawki, t. j. 15 zł, zaś gracz A pół drugiej połówki i całą pierwszą połówkę, a więc trzy czwarte stawki tj. 45 złotych.

Zupełnie identycznie rozumowali mędrcy Talmudu: Drugi ze znalazców sukni żąda dla siebie tylko ½ sukni, a więc przyznaje, że druga połówka należy się pierwszemu. Zatem obaj zgadzają się, że pół sukni należy się pierwszemu z nich i kłócą się tylko co do drugiej połowy, co do której każdy z nich uważa siebie za równouprawnionego. Ażeby więc w równej mierze uczynić zadość żądaniom każdego z nich powinniśmy połówkę sukni podzielić na równe części między nimi, a drugą połówkę oddać pierwszemu z nich. W ten sposób pierwszy otrzyma trzy części, a drugi jedną część zgodnie z tekstem. W ten sposób zostaje wyjaśniona pozorna niesłuszność podziału.

Zestawienie tych dwu zagadnień jest tym bardziej ciekawe, jeśli uwzględnimy, iż zagadnienie drugie — rozwiązane przez Pascala w r. 1654 — dało początek wielkiej doktrynie matematycznej: rachunkowi prawdopodobieństwa, który jest najważniejszym chyba działem matematyki stosowanej.

Kraków. DAWID WAJNSZTEIN.

Teatry i Kina

Teatr żydowski

Niedziela: godz. 4.30 popoł. „Czarodziejka", godz. 8.45 wiecz. „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela: godz. 3 pop. „Gałązka rozmarynu", godz. 8 wiecz. „Mężczyznom lepiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".
APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Guitry i Jacqueline Delubac).
ATLANTIC: „Yoshivara" (Sessue Haykawa) i „Panna Piotruś".
BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia: „Wesołe koszary".
MUZEUM: „Cygańskie Dziewczę" (Flip i Flap) oraz „Cowboy Bohater" (Buck Jones). W poniedziałek o godz. 7-ej wiecz. po cenach porankowych.
PROMIEŃ: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).
STELLA: „Pan redaktor szaleje".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Michał Strogow" Anton Walbrook).
WANDA: „Zatańczymy" (Fred Astaire i Ginger Rogers).

Polityka w modzie

Paryż, w lutym.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika

Prawdopodobnie spodziewano się tego, bo nikt nie okazał zbytniego zdziwienia, kiedy na pokazie ostatnich modeli kapeluszy — które są najdziwaczniejsze spośród tych, jakie kapryśna pani moda wymyśliła od dziesiątek lat, jakieś przedziwne skrzyżowanie średniowiecznych szub, wiatraków, rur z pieca i skrzydeł aeroplanów — nagle pojawił się rodzaj czapki, która przypomina nieco czapkę katowską, i która nazywa się „Chapeau a la Cagoule“.

„Cagoule“ to jest maska, jaką nosili w średniowieczu kaci i siepacze, podczas zarazy grabarze, a obecnie jeszcze noszą członkowie Ku Klux Klanu. Jest spiczasta, z otworami na oczy. Nikomu niewiadomo dlaczego właściwie spiskowców francuskich nazwano „Cagoulards“, jakkolwiek nie posługują się ani taką ani inną maską.

Teraz „Cagoule“ przeszła w modę...

Ale w salonach mód na rue de la Paix i rue Matignon, nie tylko trudności francuskiej polityki wewnętrznej zostawiły ślady; wojna hiszpańska znalazła pewne odźwierciedlenie w czapkach karlistów, a konflikt na Dalekim Wschodzie, wzbudził znowu tendencję do wszystkiego co orientalne.

Wojna abisyńska miała też wpływ na modę i nie ma żadnego przejawu politycznego, żadnej katastrofy, żadnego kataklizmu, któryby nie odźwierciedlił się później w formie kapelusza czy jakiejś innej części garderoby damskiej.

Możnaby uderzyć w ton jeremiady i płakać nad powierzchownością i głupotą obecnych czasów, które tragiczne przejścia uwieczniają w... słomie i aksamicie, ale przypomnijmy sobie — że ludzkość i dawniej nie była mądrzejsza. — Związek między historją świata a modą jest znacznie głębszy, niż się to nam na pierwszy rzut oka wydaje.

Właściwy początek rewolucji.

Każdy historyk zdaje sobie sprawę z tego, jaką wielką rolę w dziejach świata odgrywa moda. Jest ona często nie tylko odzwierciedleniem wypadków, ale ich zwiastunką. Historyk Lenotre, jeden z najlepszych znawców kulis rewolucji francuskiej, pisze w swojej książce: „Paris“: „Kiedy się w pierwszych latach panowania Ludwika XVI. prowadziło dzieci na zabawę do Tuilerów, ubrane były jak do jakiejś oficjalnej ceremonii. Chłopak sześcioletni — byłby nie pocieszony, a jego matka zdyskwalifikowana, gdyby nie nosił jedwabnych spodenek, lakierków, gdyby nie był uperfumowany, wyfiołkowany, i nie miał na końcu wypudrowanego warkoczyka pięknej jedwabnej kokardy.

Pierwsze dzieci, które zerwały z tą etykietą, to były dzieci filozofa Jardina, przyjaciela Rousseau'a. Przyszły pewnego pięknego poranku w angielskich ubrankach marynarskich i zwyczajnych kapeluszach słomkowych. Naturalnie reszta dzieci wygwizdała je. Mimo to i w następnych dniach dzieci przyszły tak samo ubrane. Za ich przykładem poszły i inne. To był właściwy początek rewolucji“.

Rewolucja francuska od chwili szturmu na Bastylię aż do jej krwawego końca, wyrażona jest jak najdokładniej w modzie i jakkolwiek brzmi to trochę fantastycznie, wystarczy przejrzeć sztychy i ilustracje mody z tej epoki, ażeby przekonać się, czy wtedy Jakobini byli jeszcze u steru i czy Marat jeszcze żył...

Wygląda to na przykry żart, ale nawet zamordowanie Marata ma swój oddźwięk w modzie. Nie tylko w Normandii noszono chusteczki na szyję a la Charlotte Corday, ale także chusteczki a la Marat, łańcuszki do zegarków a la Marat, a kobiety nosiły broszki i medaliony z podobizną zamordowanego „przyjaciela ludu“...

Gdyby nie wzgląd, że Mart należał do najgorzej ubranych ludzi we Francji, pojawiłyby się z pewnością także i fraki a la Marat. Marat wedle zdania Roberspierra — który był wrogiem wszelkiego zaniedbania i dwa razy dziennie pudrował swoje włosy — należał do tego rodzaju ludzi, którzy z miłości do ludu, sądzą, że powinni chodzić w wystrzępionych spodniach i podartych bucikach, chociaż w szafie mają kilka eleganckich garniturów“...

Robespierre też był jednym z pierwszych — który zaprotestował przeciwko noszeniu czerwonej czapki jako symbolu rewolucji. Uważał on, że poniża się naród, jeżeli pozawala mu się przywiązywać wielką wagę do powierzchownych odznak.

Rewolucja posiadała swoją modę, której pewne szczegóły znajdujemy jeszcze w modzie obecnej.

Lot transatlantycki i moda kapeluszy.

Modę tworzą zarówno bohaterzy, jak nieraz i sławni bandyci. Przykłady spotykamy w każdej epoce. Każde ważniejsze zdarzenie dziejowe ma swój oddźwięk w modzie. I tak pierwszy lot transatlantycki przyniósł szerokie kokardy na kapeluszach, podobne do śmigieł. — Kiedy „Normandie“ zdobyła niebieską wstęgę, niebieski kolor był dominującym w sezonie. Odróżniamy też dzisiaj w handlu specjalny niebieski kolor zwany „Simpson bleu“.

A jednak ten kontakt z aktualnością jest raczej podświadomy. Musimy sobie z tego zdać sprawę, że twórcy mody, tworząc swoje modele, grają va banque: może być ogromny sukces, a może się także zupełnie nie udać.

W każdym razie historia wielkich domów mody, byłaby bardzo ciekawym przyczynkiem do psychologii pracy. (s)

Z MODY Ostatni krzyk: Cape



(s) Już od dłuższego czasu zarzucono cape. — Wprawdzie wszyscy uważali, że jest on bardzo praktyczny i piękny, ale dla kogoś, a nie dla siebie.

Co jest właściwie powodem tego?

Zdaje się, że najważniejszym i jedynym może powodem jest, że cape uważany jest za okrycie wytworne, teatralne.

Przeglądnijmy jednak stare żurnale, stare roczniki ilustrowane, a przekonamy się, że nasze prababki całymi latami, zimą i latem nosiły długie szerokie peleryny.

Naturalnie, że dzisiejsze capy są zupełnie zmienione, przystosowane do teraźniejszych potrzeb.

Powyżej podajemy kilka modeli najnowszych capów.

A więc cape „do wszystkiego“ zupełnie skromny, z małym kołnierzykiem, dwoma rzędami guzików, podłużne nacięcia na ręce. Robi się go z miękkiego flaszu albo materiału impregnowanego.

Drugi nasz model, to tzw. komplet capowy. — Suknia ma dołem układane fałdy, cape trzyćwierciowy kołnierz z szerokimi wyłogami.

Trzeci to płaszcz cape. Można go nosić jako gładką sukienkę z paseczkiem, a po przypięciu skrzydeł, tworzy okrycie capowe.

Czwarty, to popołudniowa suknia z dużym kołnierzem, w rodzaju capu, zakończonego wielkim bukietem kwiatuszków.

Staroświecka mantylka znowu weszła na arenę mody i prawdopodobnie będzie się cieszyła wielkim powodzeniem.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Małe qui pro quo

Do sklepu kolonialnego wchodzi klient i po krótkiej rozmowie ze sprzedawcą wychodzi nic nie kupiwszy.

Właściciel, który obserwował tę scenę zapytuje:

— Czego on chciał, panie Bączek?

— Podszedł do mnie i powiedział: „Proszę o sz... sz... sz...“

— Na pewno chodziło mu o szprotki!

— Ach tak? A ja myślałem, że on chce lokomotywę, więc powiedziałem mu, że nie mamy!

KALUMNIA SATYRYCZNA

„Przetoż obróciłem się do tego, abym się przypatrował mądrości, i szaleństwu, i głupstwu.

Księga Kaznodziei (Kohelet) II. 12.

NAGROBKI

Totalizmowi

Na wzrost — obcych recept wzory
Przepisywały mu nasze doktory.
Ale zamiast róść,
Cierpiał coraz większą czczość.
Za tymi opłotkami, tu na skraju pola
Kogo pochowano?
Ano
Tu leży totalizm, taka boska wola.

Antykwariuszom

Tu mieli spocząć partyjnictwa antykwariusze.
W piekle mąły się smażyć ich skłócone dusze.
Zmarli 21 lutego
Roku ubiegłego!
Nikt ich nie pochował — :
Dotąd leżeli na desce.
Gdy wiatr z dołu zawiał
Podskoczyli jeszcze.

Żydokomunie

Tu leży Żydokomuna.
Pięcioramienną gwiazdą ozdobiona truna.
Przykryta kocem, wyparta ozonem,
Choć ją Stalin leczył za własną mamonę,
Wyrósłszy zbyt wcześnie krwaworudym kwiatem,
Zatruła się własnym miazmatem.

Kocowi

Tu leży koc,
Zwyczajny koc,
Ten inny Koc
Do Francji hoc!

Pikieciarzowi

Tu leży pikieciarz,
Boże, administracyjnie go nie karz!
Chciał handel położyć.
Lecz tak długo na mrozie się srożył,
Aż dostał kataru i sam się położył.
Panie! sądom ziemskim nie bądź-że przeciwny!
I zwolń go w trybie niebiańskim od złożenia grzywny!

Musiołowi

Tu leży Musioł,
Choć nie chciał, lecz musiał
Pewnego razu rankiem
Ugiąć się przed kolankiem.

Melonikowi

Tu leży melonik — chciał wyjść na Przedmieście,
Lecz go w Gmachu kosa zatrzymała jeszcze.
Więc z ministerstwa dostał taki przekaz,
By go pochowano ad calendas graecas.

Mussoliniemu

Tu w Abisynii
Położył się Mussolini!

Lidze Narodów

Pod tym kamieniem śpi Narodów Liga.
Kamieniarz się omylił:
Zamiast „Liga", wyrył na pomniku „Figa"!

Negusowi

W tej zamknięty trumnie
Na kiepskich sankcyj skobel,
Leży negus, co go dumnie
Chce odznaczyć Nobel.
Drugi raz mundus
Bierze go na fundusz.

Austrii

Tu pogrzebiono wolność Austrii.
Pilnował jej Schuschnigg.
Lecz, gdy się odwrócił sojusznik,
Adolf i Papen
Dali Austrii w papę.

Szkocja

Mac Cormick z kościoła anglikańskiego przeszedł na łono kościoła luterańskiego. Po kilku tygodniach Mac Cormick poznał piękną miss Arabellę Atkinson, wyznanie anglikańskiego i — poślubił ją.

— Jakto uczyniłeś? — zapytuje go przyjaciel Mac Adams. — Przecież żeniąc się z osobą wyznania anglikańskiego, musiałeś chyba wrócić z powrotem na łono tego kościoła, a to przecież kosztuje...

— Nic — przy pierwszej zmianie wiary wziąłem — kontramarkę...

—oo—

FEDRUS: Z BAJEK EZOPOWYCH.

Precz z krótkoogoniastymi!

O kim zwierząt orzekła inkwizycja,
Że ma ogon za krótki,.
Tego wnet czekała banicja.
Sam lew ten wyrok podpisywał srogi.
Kto zaś nie posłuchał monarszych rozkazów,
Schwytan, życie oddawał odrazu.
Małpa pierwsza w nogi.
O świcie lis też do ucieczki skoczył.
Gdy to lew zoczył,
Zapyta: „A ty dokąd tak wczas nad ranem?
Nie dla ciebie te prawa pisane!"
Na to lis: „„Przy paragrafu już liejszej wykładni
Znajdą się wnet zdradni
Pyskacze,
Którzy jasno mi dowiodą,
Że zbyt krótki ogon przy mym tyłku skacze!"

Przełożył
ALTER EGO.

W. KATAJEW

Groteska sowiecka

Calutki tydzień aż do samej „czystki" kasjer Diabetow chodził z nawpół przymkniętymi oczyma i „obkuwał" się z karteczki.

— Kto jest wielkim nauczycielem? — Marks. Co jest organem pomocniczym? — STO. Co to jest socjal patrjotyzm? — Wysługiwanie się burżuazji pod płaszczykiem socjalizmu. Co charakteryzuje kapitalizm? — Szalona eksploatacja na zasadzie własności prywatnej.

Jak rozwija się planowa gospodarka? — Na podstawie elektryfikacji? Gdzie uczestniczyły rozmaite kraje? — W pierwszym Kongresie II Międzynarodówki w 1889 w Paryżu. Jaki bywa kapitał? — Stały i zmienny. Jaka forma organizacji zapanuje w przyszłym komunistycznym ustroju? — Nie wiadomo. Kto jest renegatem? Kautsky. Kto jest delegatem? — Painleve. Kto jest kandydatem? Lafallette. Kto jest w przededniu finansowego i politycznego bankructwa mimo pozornego dobrobytu? — Niemcy. Kto jest socjal-zdrajcą? — Scheideman i Noske. Kto to jest Abramowicz? Socjal-idiota...

Gorliwy Diabetow gorączkowo ściskał w ręce zbawczy świstek. Mamrotał pod nosem:

— Byleby tylko nie poplątać... Byleby tylko nie poplątać. Kto jest delegatem? — Painleve. Kto jest renegatem? — Kautsky... Kto jest kandydatem? — Lafallette.

Gdy wezwano Diabetowa do pokoju, w którym urzędowała komisja, przed oczyma jego migały różowe płaty, a w uszach rozlegało się bicie dzwonów. Diabetow przezwyciężył okropny strach, podszedł do stołu i przymknął oczy.

— Jak się nazywacie, towarzyszu? — spytał przewodniczący Komisji.

— Marks — odpowiedział dobitnie sumienny kasjer.

— Ile macie lat?

— Sto.

— Zawód.

— Wysługiwanie się burżuazji pod płaszczykiem socjalizmu.

Przewodniczący, który dotąd puszczał odpowiedzi mimo uszu, podniósł wysoko lewą brew:

— Hm... Dość szczere oświadczenie... Jaki jest wasz stosunek do pracy, obywatelu?

— Szalona eksploatacja na zasadzie własności prywatnej.

— Patrzajcie... Bar-r-r-dzo miło... I w jaki sposób wkręciliście się do sowieckiej instytucji?

— Na podstawie elektryfikacji.

Członkowie Komisji spojrzeli na siebie porozumiewawczo.

— A kiedy, towarzyszu, mierzyliście sobie po raz ostatni temperaturę? — próbował ostrożnie wybadać sekretarz.

— Na pierwszym Kongresie II Międzynarodówki w 1889 r. w Paryżu — recytował dobitnie główny kasjer.

— W oczach, towarzyszu — wtrącił łagodnie przewodniczący — macie jakiś gorączkowy błysk...

— Stały i zmienny — wyjaśnił uprzejmie Diabetow. Ze wzruszenia i satysfakcji trzęsła mu się twarz, jak u mopsa. Lewą nogą wybijał takt. Zęby szczękały, a palce zaciskały w kieszeni kurczowo nieocenioną karteczkę.

— Bardzo dobrze... Doskonale. Doskonale... Lecz przede wszystkim nie denerwujcie się. Jesteście może zmęczeni, towarzyszu, siądźcie sobie — powiedział przewodniczący, nadając głosowi jak najbardziej serdeczny ton: zaczął już coś niecoś kombinować. I nagle szybko i stanowczo spytał:

— A jaki dziś mamy dzień?

— Nie wiadomo — rąbnął zlany już potem Diabetow, czując, że wrogom zadaje ostatni cios.

Członkowie Komisji zaczęli trwożliwie szeptać między sobą. Sekretarz wyszedł cichaczem z pokoju.

— Bardzo dobrze, towarzyszu! — wykrzyknął przewodniczący, tonąc w fałszywym zachwycie. — Doskonale! Wyśmienicie! Tylko nie denerwujcie się! Pojedziecie na Krym... Do Jałty, uważacie... Słoneczko tam, wiecie, przygrzewa... Tylko nie trzeba denerwować się... Do widzenia, towarzyszu...

Diadebtow podreptał w miejscu i zlekka ochrypłym głosem powiedział:

— Dalej także potrafię. Kto jest renegatem? — Kautsky. Kto jest delegatem? — Painleve. — Kto jest kandydatem? — Lafalette. Kto, mimo pozornego dobrobytu...

— Tylko nie denerwujcie się — powiedział przewodniczący, złażąc ostrożnie z krzesła — wierzymy wam na słowo... Do widzenia, towarzyszu...

Promieniujący Diabetow złożył ukłon i, zatrzymując się przy drzwiach uśmiechnął się chytrze:

— Kto jest socjal-zdrajcą? — Scheideman i Noske... A kto to jest Abramowicz?

Po obliczonej na efekt pauzie, rąbnął, mrugając porozumiewawczo na Komisję: — socjal idiota!

* * *

Pełni trwogi koledzy otoczyli Diabetowa.

— No jak?... I co?

— Wszystkich zakasowałem. Osiem pytań, jak drut. Pozostałe sześć sam powiedziałem. — Czy dacie wiarę? — przewodniczący aż się zlekka cofnął. I urlop mi proponował. Na Krym. Jak drut.

Potworna zbrodnia przed Rzeźnią Miejską

Cegłami zatłukli na śmierć przechodnia

Potworna zbrodnia dokonana została przed dwoma dniami w pobliżu Rzeźni Miejskiej. — Mieszkańcy pobliskich baraków, bracią 24-letni Jan i 16-letni Antoni Krawczyk, wszczęli kłótnię z przechodzącym robotnikiem z Łęgu, 28-letnim Edwardem Lepiarzem. Krawczykowie w pewnej chwili rzucili się na Lepiarza i cegłami zadali mu szereg okrutnych ciosów w głowę. Lepiarz padł na ziemię ze strzaskaną czaszką, a oprawcy poczęli uciekać. Przypadkowi przechodnie niezwłocznie zaalarmowali policję i wezwali pogotowie ratunkowe. Krawczyków zatrzymano, a Lepiarza odwiozło Pogotowie do szpitala, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, nazajutrz wyzionął ducha. — Sprawę skierowano do prokuratury.

Bracia-świętokradcy przed sądem

Żona oskarżonego pomagała w przestępstwie

W sądzie okręg. odbył się wczoraj proces trzech braci świętokradców, Stanisława, Romana i Bronisława Kozaków, którzy dopuścili się kradzieży wołów i gotówki ze skarbonek, w kościele OO. Paulinów na Skałce, oraz w kaplicy SS. Karmelitanek Bosych. Wraz z nimi stanęła przed sądem żona Stanisława, Zofia, oskarżona o przechowywanie przedmiotów pochodzących ze świętokradztwa.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Stanisława Kozaka na 4 lata więzienia, Romana na półtora roku więzienia, Zofię Kozakową na 1 rok. Bronisława Kozaka sąd uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył s.o. dr Bobilewicz, oskarżał prok. dr Kamiński. Bronili adwokaci dr Sternberg i dr Janiga.

Zbrodnicze rodzeństwo stanie jeszcze przed sądem lwowskim, gdyż ma na sumieniu 18 świętokradztw, popełnionych na terenie województwa lwowskiego.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 25 m
27	Zachód słońca 5 g 08 m
NIEDZIELA	26 Adar 5698

Dziś odczyt Prof. Dra A. Ruppina

Oczekiwany z rosnącym zainteresowaniem odczyt dra Artura Ruppina, prof. U. H. i członka Egz. Agencji Żydowskiej odbędzie się dziś o godz. 11.30 przed poł. w Sali Saskiej przy ulicy św. Jana 6.

W referacie swym na temat: Przyszłość Erec Izrael przedstawi szan. prelegent, który od lat kilkudziesięciu stoi u steru naszej działalności kolonizacyjnej, możliwości osadnictwa żydowskiego na wsi i w mieście palestyńskim w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości. Bogate doświadczenie w tej dziedzinie, jakoteż znajomość przebiegu i wyników kolonizacji żydowskiej w innych krajach (Krym, Argentyna), które zwiedził w ostatnich latach, uczynią z tej prelekcji szczególnie wartościowy przyczynek do poznania możliwości imigracyjnych i pojemności Palestyny.

Pozostałe, nieliczne bilety wstępu w cenie zł. 1 i 50 gr. do nabycia tylko przy kasie ul. św. Jana 6.

Nowe znaczki pocztowe w Czechosłowacji

Zarząd poczt czechosłowackich wyda w najbliższym czasie nową markę pocztową opiewającą na 50 halerzy ku uczczeniu dwudziestej rocznicy bitwy pod Bachmaczem. Na znaczku tym przedstawiony będzie obraz dwu legionistów w pozycji bojowej z karabinami w ręku. Obraz malował malarz legionowy J. Vlcek. Z okazji wystawy filatelistycznej, która odbywać się będzie w ostatnich dniach czerwca, wydany będzie znaczek 50-halerzowy z obrazem Wyszehradu oraz 1-koronowy z widokiem Hradczynu i mostu Karola. Arkusz sprzedawany będzie po 5 Kcz., a w cenie tej objęta jest i cena biletu wstępu na wystawę.

„Niespokojna“ budowa kanału

W inspektoracie pracy odbyła się rozprawa karno - administracyjna, w wyniku której inspektor Gan skazał inż. Makulskiego, prowadzącego budowę kanału przy ul. Ks. Poniatowskiego, na 200 zł. grzywny, za szereg wykroczeń, jak zatrudnianie robotników w porze nocnej, samowolne nakładanie kar na robotników itp. Skazany przedsiębiorca zapowiedział odwołanie do sądu. Przy budowie kanału, jak donosiliśmy, trwa od dwóch tygodni strajk okupacyjny.

Ponadto insp. Gan skazał 18 kupców na grzywny do 50 zł., za zatrudnienie pracowników w sklepach w dni świąteczne.

Epilog afery w spółdzielni

W sądzie okr. karnym zapadł wczoraj wyrok na Stanisława Nowaka, oskarżonego o nadużycia na szkodę robotniczej spółdzielni p. n. „Jutrzenka Robotnicza“ w Jaworznie. Sąd uznał Nowaka winnym podrobienia weksli spółdzielni na 20 tys. zł. i bezprawnego zdyskontowania ich w Warszawie. Wyrok łączny opiewa na 1 rok bezwzględnego więzienia.

Trup na weselu

Mieszkańcy Lipłasa (pow. myślenicki), Sylwester Pieprzyk i Piotr Hirschfeld, skazani zostali wczoraj przez sąd okręgowy na kary po półtora roku więzienia za udział w bójce na weselu, w czasie której sastrzelili śp. Antoniego Pisarskiego i ranili dwóch innych gości weselnych. Współoskarżony Ludwik Kasprzyk skazany został za bezprawne posiadanie broni na 5 mies. więzienia.

Karambol nocny

U zbiegu ul. Straszewskiego i Zwierzynieckiej nastąpiło nocy wczorajszej zderzenie dwóch samochodów osobowych. Oba auta doznały drobnych uszkodzeń. Wypadku w ludziach nie było. Policja spisała protokół.

Nowi goście „Pod Telegrafem“

W ciągu dnia wczorajszego policja aresztowała w Krakowie: 37-letnią Marię Bogdanik (Lwowska 4) za kradzież 24 zł. na szkodę Fr. Kozłowskiego (Lwowska 23), oraz 22-letnią Annę Kożuch (Dietla 75), która jako służąca skradła swej pani, Marcie Hirschprung, garderobę wartości 40 zł. Skradzione przedmioty odebrano złodziejce i zwrócono właścicielce.

Ponadto zatrzymano w ciągu dnia 27-letniego ślusarza Jana Proksza z Borku Fałęckiego, za czynną napaść na policjanta w czasie służby.

13-letnia uciekinierka

Na dworcu kolejowym w Krakowie pełniący służbę posterunkowy zwrócił uwagę na małą dziewczynkę, samotnie wałęsającą się po peronie. Posterunkowy zatrzymał ją i rychło stwierdził, że jest to poszukiwana przez policję 13-letnia Regina Furniak ze Starachowic, która przed kilku dniami uciekła z domu swych rodziców. Uciekinierkę odprowadzono na Pogotowie Opiekuńcze dla dziewcząt przy ul. Kasztelańskiej 21, skąd zostanie odwieziona do Starachowic.

Cyna też kusi

Z wozu platformowego stojącego bez opieki na ul. Dajwór, skradziono blok cyny wagi 35 kg., wartości 200 zł. na szkodę Juliana Dębińskiego, zam. przy ul. Fabrycznej 1.

Bestialski sublokator

Między 51-letnim Franciszkiem Maliszem, zamieszkałym przy ul. Barskiej 78, a jego sublokatorem 26-letnim robotnikiem Stanisławem Piegzą, wynikła wczoraj po południu gwałtowna sprzeczka. W pewnej chwili Piegza chwycił siekierę i zadał nią kilka ciosów Maliszowi, który odniósł ciężkie okaleczenia nogi, ręki i policzka. Zajście zlikwidowali zaalarmowani krzykami sąsiedzi. Rannego przywieziono do szpitala, gdzie opatrzono mu rany. Krewkim sublokatorem zajęła się policja.

Akcja zbiórkowa Stow. „Rodziny Policyjnej“

Korpus Policji Państwowej z inicjatywy Komendanta Głównego gen. Zamorskiego zapoczątkował w okresie karnawałowym br. akcję dla zasilenia funduszów Stow. „Rodziny Policyjnej“, opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach. Zawiadomienia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów (w cenie 3 zł.) Tak drobnym stosunkowo kosztem, każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy wdowom i sierotom, których mężowie i ojcowie ofiarnie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywateli.

—oo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— 50-te PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU" Z. NOWAKOWSKIEGO NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. Dziś w niedzielę po południu (o godz. 3-ciej) odbędzie się pięćdziesiąte przedstawienie „Gałązki rozmarynu", głośnego i uwieńczonego tak niezwykłym sukcesem utworu Zygmunta Nowakowskiego.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem świetna komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego występują: T. Suchecka, S. Czajkowski, H. Bielska, E. Jaworska, J. Romowicz, J. Bobrowski, K. Opaliński, S. Turski, R. Wroński. Jutro, w poniedziałek, po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa?" w reżyserji W. Radulskiego w premierowej obsadzie. We wtorek utwór T. Dostojewskiego „Sen wujaszka" w reżyserii W. Radulskiego.

— „W MAŁYM DOMKU" dramat Tadeusza Rittnera będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. Józefa Karbowskiego.

— OSTATNIE WYSTĘPY „FOLKSTEATRU" W TEATRZE ŻYD. NA BOCHEŃSKIEJ. Dziś w niedzielę znakomity zespół warszawski z Diną Halpern i Maksem Bożykiem na czele powtórzy wspaniałe widowisko Goldfadena w przeróbce I. Mangera „Czarodziejka". Piękna ta komedia wyreżyserowana przez wybitnego reżysera Jakuba Rotbauma olśniewa polotem i barwnością dekoracji oraz mistrzowską kreacją Diny Halpern. Jest to spektakl rzadko widziany na scenie żydowskiej. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wiecz. — Bilety od godz. 10-tej rano przy kasie teatru.

— BENEFISOWY WIECZÓR W BAGATELI. We wtorek, dnia 1 marca o godz. 7 i 9.15 wiecz. odbędzie się przedstawienie benefisowe Eugeniusza Nowowiejskiego z łaskawym współudziałem dawno niewidzianego na scenach krakowskich, znakomitego humorysty Leona Wyrwicza. Ponad to wystąpi atrakcyjne trio Lados, zaproszeni artyści oraz cały zespół „Bagateli". Bilety po cenach przystępnych do nabycia w kasie „Bagateli".

— EUGENIUSZ BODO W BAGATELI. Zapowiedź występu głośnego gwiazdora filmowego Eugeniusza Bodo w Krakowie wywołało wielkie zainteresowanie. Znakomity artysta wystąpi w kapitalnej komedii muzycznej p. t. „Ciotka Karola" na czele własnego zespołu. Pierwszy występ we środę 2 marca.

Przegląd gospodarczy

Uproszczenie podań o ulgi podatkowe

Warszawa, 26. 2. (A) Już w najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu wyda zarządzenia, ułatwiające i upraszczające sprawę załatwienia wszelkiego rodzaju próśb o ulgi podatkowe, odwołania co do wysokiego wymiaru podatku itd. Według nowego zarządzenia wystarczy, gdy płatnik przedstawi urzędnikowi w urzędzie skarbowym swą ustną prośbę, ten zaś na specjalnym druczku a nawet zwykłym arkuszu zaprotokołuje o co idzie i sprawa będzie w ten sposób załatwiona. Z uwagi na konieczność przygotowania odpowiednich druków i stempli, to zarządzenie Ministerstwa Skarbu ukaże się w połowie marca.

Obroty podlegające scalonemu podatkowi przemysłowemu

Ministerstwo skarbu wyjaśniło okólnikiem z d. 15 lutego rb., iż — poza metodą przewidzianą w okólniku z dnia 15 lipca 1935 r. — w przedsiębiorstwach sprzedaży prowadzących księgi handlowe, obroty wynikające ze sprzedaży towarów objętych scalonym podatkiem przemysłowym mogą być udowodnione również specjalnymi wykazami, przedstawionymi, łącznie z zeznaniami dla wymiaru podatku od obrotu, a zawierającymi ilość i wartość: remanentu początkowego (na początek okresu podatkowego), zakupów całorocznych (na podstawie faktur i rachunków zakupu) i remanentu końcowego (na koniec okresu podatkowego) towarów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu. Wartość sprzedanych towarów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu, należy ustalić według przeciętnych rocznych cen sprzedażnych, wynikających dla poszczególnych towarów z prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych danego przedsiębiorstwa.

Za obrót ilościowy ze sprzedaży towarów, objętych scalonym podatkiem przemysłowym, należy uważać różnicę pomiędzy ilością całorocznych zakupów wraz z remanentem początkowym, a ilością remanentu końcowego.

Sposób ten ustalania obrotów ze sprzedaży towarów, objętych scalonym podatkiem przemysłowym, ma — zgodnie z powyższym zarządzeniem ministerstwa skarbu — zastosowanie nie tylko do wymiarów podatku przemysłowego od obrotu, poczynając od roku podatkowego 1937, lecz również do nieprawomocnych wymiarów tego podatku za lata ubiegłe, jeżeli zainteresowane przedsiębiorstwa handlowe bądź w postępowaniu wymiarowym bądź też odwoławczym złożyły lub złożą władzom skarbowym w analogiczny sposób sporządzone wykazy (obliczenia).

Ceny hurtowe w styczniu

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w styczniu rb. wynosił, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, 58,1 wobec 58.1 w grudniu i 58,2 w styczniu 1937 r.

Wskaźnik żywności i używek w styczniu rb. wynosił 56,3 wobec 56.5 w poprzednim miesiącu i 55.1 w styczniu roku ubiegłego, wskaźnik artykułów rolnych krajowych wyraził się cyfrą 52.0 wobec 56,5 w grudniu i 59.5 w styczniu r. ub., w czym ziemiopłodów 50,3 wobec 50.0 i 46,8, a przetworów 57,3 (57,2 i 56.6).

Ogólny wskaźnik artykułów przemysłowych wynosił w styczniu rb. 59.7 wobec 59,6 w grudniu i 61.2 w styczniu 1937 r., w tym surowców 60,7 wobec 60,4 i 64,7, pół fabrykatów 58.2 (58,0 i 59.1), a wyrobów gotowych 60.4 (60,8 i 60,5).

Sprawa ustalenia udziału w walkach o niepodległość Polski

Warszawa, 26. 2. PAT. W związku z ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. nr 8 z dnia 9 lutego 1938 roku rozporządzeniem ministra spr. wojskowych o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość państwa polskiego — Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia co następuje:

1) prawo do zaopatrzenia posiadają wyłącznie osoby odznaczone krzyżem niepodległości (z mieczami lub bez) oraz wdowy i sieroty po nich. Jako legitymacja służy dyplom krzyża niepodległości i żadnych podań o dalsze zaświadczenia w tej sprawie do Wojskowego Biura Historycznego składać nie należy.

2) służba w wojsku polskim od listopada 1918 roku nie uprawnia do korzystania z dobrodziejstw ustawy z dnia 2 lipca 1937 roku, mówiącej o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego. W związku z tym składanie w tej sprawie jakichkolwiek podań do Wojskowego Biura Historycznego jest bezcelowe i podania te pozostaną bez odpowiedzi.

3) do Wojskowego Biura Historycznego należy kierować jedynie podania o stwierdzenie służby w: Organizacji Bojowej P. P. S., Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckim, Strzelcu, armii polskiej — tajnej organizacji w latach 1910—1914, Polskich Drużynach Strzeleckich, Drużynach Bartoszowych, Drużynach tow. im. Kościuszki, Drużynach Podhalańskich, Pogotowiu Bojowym PPS, Oddziale Mikulinieckim, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz w Sokolich Drużynach Polowych.

We wszystkich innych sprawach należy zwracać się bezpośrednio do archiwum wojskowego w Warszawie przy ul. Zakroczymskiej Nr 1, za wyjątkiem oddziałów wielkopolskich i pomorskich, dla których zaświadczenia wydają placówki Wojskowego Biura Historycznego przy dowództwach okręgów korpusów w Poznaniu i Toruniu.

Goering wrócił do Berlina

Białowieża, 26. 2. PAT. Premier i feldmarszałek Goering wyjechał w piątek wieczorem z Białowieży, udając się do Berlina.

Zatonęła berlinka z 5 flisakami

Białogród, 26. 2. PAT. Na rzece Sawie zatonęła berlinka, naładowana drzewem i kukurydzą. Pięcioosobowa załoga, która znajdowała się w zamkniętej kabinie, zatonęła.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 26. 2. PAT. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej rano.

Dziś w całym niemal kraju było chmurno i mglisto, jedynie niewielkie rozpogodzenia wystąpiły na Śląsku, w Poznańskim, na wybrzeżu i w Tatrach. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła na wyżynie małopolskiej od —7 str. do —9 st. (Radom, Częstochowa, Kraków) od —3 st. do —6 st. w zachodnich i środkowych dzielnicach, a od —1 st. do —3 st. na wschodzie. Pokrywa śnieżna wynosi na wschodzie wileńskiego do 40 cm., na Polesiu i Wołyniu od 10 do 15 cm., poza tym tylko miejscami osiąga 15 cm (Kielce i Lublin) wynosząc przeciętnie po parę centymetrów. W górach i uzdrowiskach grubość warstwy śnieżnej wynosi: Hala Chochołowska 128 cm., Hala Gąsienicowa 179, Kasprowy Wierch 200, Zakopane 62, Bukowina 65, Krynica 30, Krynica Jaworzyna 82, Rabka 22, Sianki 105, Worochta 70, Zarośląk 203.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Ranek mglisty, dniem stopniowe zanikanie mgieł i rozpogodzenia postępujące od zachodu kraju. Nocą duże przymrozki, w południe temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry zmienne. Widzialność rankiem słaba, dniem polepszająca się.

Groźny konflikt japońsko-sowiecki

Tokio, 26. 2. PAT. W związku z zatrzymaniem przez władze japońskie statku sowieckiego „Kuznieckstroj" z powodu zatrzymania się w strefie ufortyfikowanej w pobliżu wyspy Hokkaido — rząd sowiecki złożył protest w japońskim ministerstwie spraw zagr. Protest grozi m. in. represjami w stosunku do statków japońskich, zawijających do portów sowieckich. Sytuacja oceniana jest w Tokio, jako poważna.

Walka powietrzna

Szanghaj, 26. 2. PAT. Wodnosamoloty japońskie bombardowały dziś stolicę prowincji Kiangsi — m. Nanczang .Bomby zniszczyły 5 hangarów ,koszary i inne urządzenia wojskowe. Podczas bombardowania wywiązała się walka powietrzna z kilkudziesięciu samolotami chińskimi, z których 30 Japończycy zestrzelili. Straty japońskie są nieznaczne.

Silne państwo żydowskie ma powstać w Palestynie

„Temps" o interesach mocarstw na Bliskim Wschodzie. — Egipt przeciw przyłączeniu Negewu do państwa arabskiego

Paryż, 26. 2. (Palkor) Georges Meyer, korespondent „Temps" w Kairze, omawia w szczegółowym artykule interesy mocarstw europejskich na Bliskim Wschodzie arabskim, a szczególnie w Palestynie. Pisze on, że plan podziału Palestyny opracowany przez komisję Peela, ma na celu stworzenie silnego państwa syjonistycznego, które przeciwstawi się Arabom, pozostającym pod wpływami propagandy zewnętrznej.

M.i. artykuł przynosi sensacyjną wiadomość, że rząd egipski prowadzi rokowania z Foreign Office celem niedopuszczenia do tego, by południowa część Palestyny t. zw. Negew został przyłączony do przyszłego państwa arabskiego.

Współpraca rewizjonistów z „Judenstaatspartei"

Jerozolima, 26. 2. (Palkor). W wyniku konferencji odbytej w Paryżu między Żabotyńskim, Klingerem i Jacobim z ramienia rewizjonistów a M. Grossmanem, dr. Machowerem i R. Strickerem z ramienia „Judenstaatspartei" podano do wiadomości, że nawiązany został kontakt polityczny i utworzony został komitet porozumiewawczy obu organizacji w Londynie i Tel Awiwie, celem wspólnego zwalczania planu podziału Palestyny, oraz projektu zniesienia mandatu palestyńskiego.

Mobilizacja w Mandżukuo

Hsinking, 26. 2. (R) Rząd Mandżukuo ogłosił dziś narodową mobilizację.

Wojskowa misja niemiecka przy rządzie chińskim

Hankou, 26. 2. (R) Od pewnego czasu obiegały tu pogłoski, że wojskowa misja niemiecka, działająca przy rządzie chińskim zostanie odwołana w związku z uznaniem przez Rzeszę Mandżukuo.

Jak donoszą, misja niemiecka dotychczas urzęduje pod kierownictwem gen. von Falkenhausena. W skład misji niemieckiej wchodzi szereg oficerów, którzy pełnią funkcje instruktorów i doradców technicznych armii chińskiej.

Budżet wojskowy w Japonii

Tokio, 26. 2. (R) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu uchwalono projekt nadzwyczajnego budżetu wojskowego w wysokości 4 miliardów 850 milionów jen.

Chińskie samoloty bombardują

Londyn, 26. 2. (P) Agencja Reutera donosi z Hankou: Chińskie samoloty zbombardowały dziś rano koncentrację japońskich okrętów wojennych na Yangtse, w odległości 20 km od Wuhu. Jeden japoński kontrtorpedowiec i kanonierka zostały zatopione.

Federacja państw południowo-amerykańskich?

Rio de Janeiro, 26. 2. (O). Wobec wiadomości, jaką drogą telegraficzną przesłał korespondent „New York Times" z Buenos Aires swemu pismu, że kilka ministerstw spraw zagr. Ameryki południowej złożyło rządowi waszyngtońskiemu projekt stworzenia federacji państw południowo-amerykańskich przeciw jakiejkolwiek inwazji czy to europejskiej czy też azjatyckiej na ziemie kontynentu, — gabinet ministra spraw zagr. rządu brazylijskiego w Rio de Janeiro oświadczył przez usta swego szefa, że rząd brazylijski nic nie wie o podobnym projekcie, nie naradzał się nad nim ani też żadnej o nim opinii nie ogłaszał.

Wykrycie siedziby integralistów

Porto Alegre, 26. 2. (O). W Petropillis, obok Rio de Janeiro, wykryto siedzibę „integralistów", sporo broni i materiału propagandowego, wobec czego dokonano licznych aresztowań. Z Florianopolis w stanie Santa Catharina, donoszą także o aresztowaniu licznych zwolenników faszyzmu.

W Ponta Grosso (stan Parana) skonfiskowano na dworcu kolejowym skrzynię z bronią, przeznaczoną dla szefa prowincjonalnej organizacji integralistów, Beniamina Mourao. W siedzibie integralistów w Petropolis znaleziono „czarnę listę" wrogów integralizmu, na której figurują najwyżsi urzędnicy państwowi w liczbie 271 osób.

Huczny karnawał

Porto Alegre, 26. 2. (O). Donoszą z Rio de Janeiro, że karnawał w tym roku będzie bardzo huczny, gdyż magistrat miasta uchwalił kredyt w wys. pół miliona milrejsów na zapomogi klubom karnawałowym.

Olbrzymy transatlantyckie w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 26. 2. (O) Zatoka Rio de Janeiro gości od kilku tygodni jeden po drugim największe statki międzynarodowych linij okrętowych. Niedawno stały tu na kotwity takie olbrzymy ,jak „Oceania", „Cap Arcona", „America Legion", „Highland Princess", „Alcantara" i inn.

Największe jednak zainteresowanie wzbudziła olbrzymia „Normandia", która z półtora tysiącem turystów na pokładach stała na środku zatoki rioskiej„ zwącej się Guanabara, nie mogąc z powodu swego ogromu przybić do nadbrzeża. Małe parowce i motorówki komunikowały „Normandię" z lądem. Podczas transportowania jednej transzy turystów wybuchł na jednej z motorówek motor. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Poparzeniu uległ tylko sternik, przestraszeni zaś pasażerowie ratowali się, skacząc do wody, z której ich straż przybrzeżna wyłowiła.

Ludność Rio zwiedzała — tłumnie urządzenia „Normandii", która, jak wiadomo, posiada rekord szybkości (Niebieska Wstęga). Ambasador francuski urządził w salonach „Normandii" wielkie przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli rządu brazylijskiego.

W Barcelonie — spokój

Barcelona, 26. 2. PAT. Władze zaprzeczają oficjalnie wiadomościom, jakie się ukazały zagranicą, jakoby w Barcelonie wybuchło powstanie.

Papen u Miklasa

Wiedeń, 26. 2. PAT. Prezydent Miklas przyjął dziś na audiencji pożegnalnej ambasadora von Papena.

Konferencja przemysłowców i górników węglowych

Warszawa, 26. 2. PAT. W dniu 26 bm. odbyła się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu W. Jastrzębskiego konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłowców i górników węglowych, zwołana celem omówienia stanowiska delegacji polskiej na międzynarodowej technicznej konferencji trójgrupowej w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym, która odbędzie się w Genewie w maju r. b.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa opieki społecznej z głównym inspektorem pracy dyr. M. Klottem, ministerstwa Przemysłu i Handlu z naczelnikiem wydziału węglowego inż. St. Kossuthem, przedstawiciele unii przemysłu górniczo-hutniczego p. b. minister A. Olszewski, dyr. Bajer, dyr. Wieniawa-Chmielewski i M. Jastrzębowski z centralnego związku przemysłu polskiego, oraz przedstawiciele robotników pp. J. Stańczyk z centralnego Związku górników i W. Sieczko ze Związku górników ZZP.

Na konferencji omówiono sprawy materiałów przygotowawczych, składu personalnego delegacji i ogólnych zasad, jakie ma reprezentować delegacja polska w Genewie.

Strajk w operze warszawskiej

Warszawa, 26. 2. (A) Jak wiadomo od kilku dni trwa strajk okupacyjny w operze warszawskiej. Delegaci strajkujących zwrócili się o interwencję do premiera Składkowskiego i prez. Starzyńskiego, zatarg jednak nie dał się załagodzić i strajk trwa w dalszym ciągu. Szereg firm warszawskich przysyła strajkującym rozmaite produkty żywnościowe.

Paragraf aryjski w Bratniej Pomocy

Warszawa, 26. 2. (A) Senat akademicki zatwierdził ostatnio nowy regulamin Bratniej Pomocy. Jak wiadomo, w statucie tej organizacji został wprowadzony zaostrzony paragraf aryjski, wedle którego członkiem Bratniej Pomocy nie może być ani Żyd ani osoba pochodzenia żydowskiego do trzeciego pokolenia.

Senat akademicki słowa „do trzeciego pokolenia" skreślił, uchylił również punkt, w którym było powiedziane, że do Bratniej Pomocy nie mogą należeć ci studenci, którzy utrzymują stosunki towarzyskie z Żydami.

Kto ma złożyć zeznanie o dochodzie?

Warszawa, 26. 2. (Sin). W związku ze zbliżającym się terminem zeznań o dochodzie, który dla osób fizycznych upływa dnia 1 marca, wyjaśnić należy, że dotychczasowe przepisy, normujące, na kim ciąży obowiązek składania zeznań, uległy zmianie, i wedle obecnie obowiązujących przepisów w roku bieżącym obowiązany jest do składania zeznań o dochodzie każdy, kto w r. 1937 osiągnął dochód przewyższający 1500 zł. bez względu na to, z jakiego źródła dochód ten płynął.

Ruch emigracyjny w styczniu br.

Warszawa, 26. 2. (Sin). Syndykat Emigracyjny ogłosił zestawienie, dotyczące wychodźtwa do krajów zamorskich w styczniu. Do Ameryki północnej i południowej wyemigrowało w tym miesiącu 1.599 osób, do Palestyny 288, do innych krajów 102 osoby.

Oskarżeni o zamach petardowy — aresztowani

Warszawa, 26. 2. (Sin). Z nakazu władz sądowych aresztowano dwóch mieszkańców Racławic, gdzie ostatnio miały miejsce wypadki podrzucenia petard. Aresztowani zostali Józef Brzeszcz i Władysław Szarawara, pozostający pod zarzutem zamachu petardowego na sklep wódek.

Na wypadek wojny...

Waszyngton, 26. 2. PAT. Wojskowa komisja parlamentarna zaaprobowała wczoraj projekt ustawy, upoważniającej prezydenta Stanów Zjednoczonych do wydawania w wypadku wojny stanowczych zarządzeń dla kontroli życia gospodarczego oraz dla przeciwdziałania ciągnieniu zysków z wojny.

Delegacja studentów żydowskich w prezydium Klubu Demokrat.

Warszawa, 26. 2. (A) W związku z wytworzoną sytuacją na trzecim roku prawa, gdzie, jak donosiliśmy, prof. Rybarski odmówił żydowskim studentom podpisów na indeksach, co grozi studentom żydowskim utratą roku, zwróciła się delegacja studentów żydowskich do prezydium Klubu Demokratycznego w osobach prof. Michałowicza i senatorki Fleszarowej z prośbą o podjęcie interwencji.

Sen. Michałowicz i sen Fleszarowa najprawdopodobniej sprawę tą poruszą na posiedzeniu Senatu.

50 rodzin żydowskich w Warszawie straciło możność egzystencji

Warszawa, 26. 2. (A) W związku z reorganizacją sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego, która wchodzi w życie z dniem 1 i 10 marca, ostatecznie utraci w Warszawie 50 rodzin żydowskich możność egzystencji. Osoby te utrzymywały się ze sprzedaży papierosów na ulicy. Wszelkie interwencje nie dały pożądanych rezultatów.

Rabinom nie wolno uchylać się od zeznań w sądzie

Warszawa, 26. 2. (A) Sąd Najwyższy wydał ciekawe orzeczenie w sprawie, w której rabin był pociągnięty do odpowiedzialności za odmówienie złożenia zeznań. Sprawa była cywilna. Rabina wezwano do złożenia zeznań, czemu jednak ten odmówił, twierdząc, że nie może wyjawić tajemnicy, powołując się na to, że ksiądz nie ujawnia nigdy szczegółów, o których się dowiedział podczas spowiedzi.

Sąd Najwyższy uznał jednak, że rabin jako osoba duchowna religii mojżeszowej, która nie uznaje aktu spowiedzi nie może być zwolniony z zeznań na tej samej zasadzie, co ksiądz.

Listy zagranicę — samolotami

Warszawa, 26. 2. (Sin.) Opracowany został nowy rozkład przewozu poczty, który wprowadzony będzie w życie z końcem przyszłego miesiąca. Jak wiadomo, międzynarodowa konferencja pocztowa uchwaliła zastosowanie przewozu listów w obrocie między państwami samolotami, a nie jak dotychczas pociągami.

W ten sposób drogą powietrzną przesyłane będą również listy zagraniczne jak również listy, nadchodzące do Polski z zagranicy.

Marsz. Graziani przybył do Włoch

Neapol, 26. 2. (R) Dziś na pokładzie „Citta Trieste" przybył tu powracający z Afryki marszałek Graziani. Z chwilą, gdy ukazał się statek, wiozący marszałka, baterie nadbrzeżne powitały go salwą honorową, a eskadry samolotów eskortowały statek aż do wejścia do portu. Statek przybił do nadbrzeża wśród ryku syren okrętowych.

Powracającego marszałka powitali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych partii faszystowskiej. Przed hotelem, w którym zatrzymał się marszałek Graziani wraz z podsekretarzem Teruzzi, publiczność urządziła wielką owację, wiwatując na cześć króla, Mussoliniego i marszałka Graziani'ego.

Włochy nie „interesują" się kanałem Suezkim

Kair, 26 2. (R) Agencja Reutera donsi: Poseł włoski w Kairze zawiadomił dziś rano egipskiego premiera Mohamed Paszę, że wiadomości rozszerzane zagranicą jakoby Włochy zamierzały zainteresować się kanałem Suezkim pozbawione są wszelkich podstaw.

Poszukiwania za zaginionymi lotnikami włoskimi

Mediolan, 26. 2. (R) Poszukiwania włoskich lotników Mazzotiego i Fogligno, którzy zaginęli w środę podczas międzynarodowego lotu w pustyni libijskiej są w dalszym ciągu bezowocne.

Poszukiwania utrudnione są przez złe warunki atmosferyczne, małą widzialność i trąby piaskowe. Dziś rano wystartował marszałek Balbo do oazy Kufra, skąd będzie kierował akcją ratunkową.

Rząd brytyjski winien spełnić przyrzeczenia, dane Żydom

Londyn, 26. 2. ŻAT. Przemawiając na publicznym zebraniu Conservative Bolton Society, członek Izby Gmin, konserwatysta sir John Haslam oświadczył, iż należy się domagać od rządu spełnienia przyrzeczeń, danych przez Wielką Brytanię narodowi żydowskiemu. Żydom — oświadczył Haslam — dzieje się niewątpliwie krzywda. Za zgodą ówczesnego rządu lord Balfour w sposób uroczysty i obowiązujący udzielił Żydom określonych przyrzeczeń w odniesieniu do sprawy palestyńskiej. Żydzi ze swej strony rzetelnie spełnili to, do czego się zobowiązali. Musimy zademonstrować wobec świata, że wiążąc się wobec kogokolwiek, Wielka Brytania dotrzymuje swych zobowiązań. Haslam jest zdania, że raport Komisji Królewskiej nie uwzględnił w dostatecznej mierze uprawnień żydowskich. Jest on rad, że rząd deleguje do Palestyny nową komisję, i ma nadzieję, że rezultat jej prac będzie bardziej zadowalający.

Młodzież demokratyczna we Lwowie

przeciw zarządzeniom porządkowym na wyższych uczelniach

Lwów, 26. 2. (B). Stowarzyszenie polskiej młodzieży społeczno-demokratycznej wniosło dziś do Senatu akademickiego obszerny memoriał w sprawie wczorajszych zajść na uczelniach lwowskich. Treść tego memoriału brzmi następująco:

Z samego rana na wykładzie profesora matematyki, dra Steinhausa, doszło do ekscesów antyżydowskich, w czasie których pobito studentów i studentki, a podobno i sam profesor znalazł się przez chwilę w niebezpieczeństwie.

W godzinach późniejszych odbyły się wielkie wiece w trzech uczelniach. Wiecujący przechodzili z uczelni do uczelni, wznosząc po drodze obelżywe okrzyki. W uchwalonych rezolucjach domagano się zwolnienia z Berezy osadzonych tam członków Stronnictwa Narodowego. Polska młodzież społeczno-demokratyczna zwraca uwagę na polityczny charakter ekscesów antyżydowskich, mających na celu wpychanie mas studenckich w podniecony nastrój i uczynienie z nich wiernego narzędzia w rękach Stronnictwa. Ekscesy na wykładzie prof. Steinhausa dowodzą, że żądanie ghetta dla Żydów nie jest bynajmniej postulatem ostatnim i że następnym etapem będzie żądanie usunięcia profesorów żydowskich. Wobec takich faktów ani władze akademickie. ani młodzież nie mogą pozostać obojętne.

Obraza, jakiej dopuścili się na wczorajszych wiecach manifestujący studenci wywołuje u młodzieży społeczno-demokratycznej szczególne oburzenie. Młodzież ta zwraca się do Senatu akademickiego z zapytaniem, w jaki sposób mogło dojść na terenie polskich szkół akademickich do takich zajść przy zupełnej bezczynności władz autonomicznych. Eksterytorialność uczelni, pomyślana jako gwarancja wolności nauki, nie może służyć celom politycznym, szczególnie jeżeli wykraczają one wyraźnie przeciwko obowiązującym ustawom karnym i obrażają uczucia narodu.

W konkluzji autorzy memoriału zwracają się do Senatu akademickiego z apelem o zabezpieczenie pokoju na uczelniach, ukaranie winnych wczorajszych zajść oraz cofnięcie zarządzeń porządkowych wprowadzających ghetto, gdyż motywy wydania tych zarządzeń, jako chęć zapobieżenia ekscesom przestały działać. Cel ich nie został osiągnięty, nie ma więc powodu utrzymania zarządzeń, które nie przysporzyły uczelniom zaszczytu i nikomu nie są potrzebne.

Memoriał kończy się przypomnieniem, że rektor ma prawo wezwać pomocy władz państwowych, kiedy własne jego środki nie są wystarczające. Wezwanie takie mniej szkody przynosi wolności nauki, niż nieustanne awantury.

Naprężenie stosunków między Anglią a rządem gen. Franco

Londyn, 26. 2. (R) W dniu dzisiejszym wysłana została brytyjska odpowiedź na wyjaśnienia powstańczego rządu w Hiszpanii w sprawie ostrzeliwania brytyjskich statków i atakowania ich przez lotników.

W tutejszych dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez rząd w Salamance uznane zostało przez rząd brytyjski za zupełnie niezadawalające.

Na froncie teruelskim bez zmian

Teruel, 26. 2. (R) Radio Nacional donosi z frontu pod Teruelem, że połączenia kolejowe z Teruelem zostały całkowicie przywrócone. Pociągi kursują według dawnego rozkładu jazdy.

Powstańcy w dalszym ciągu oczyszczają miasto, przy czym znaleziono bardzo dużo zwłok poległych w domach i wśród gruzów. Z dokumentów, znalezionych przy poległych, stwierdzono, że należeli wszyscy do dywizji El Campesino, dowódca której ukrywał się w Teruelu.

W jednym z domów powstańcy znaleźli zwłoki pięciu mężczyzn wytwornie ubranych. Wszyscy oni mieli przestrzelone skronie. Jak przypuszczają, byli to komisarze polityczni dywizji El Campesino. Kilku spośród nich trzymało w ręku pistolety, co wskazuje, iż popełnili samobójstwo. Na froncie w ciągu całego dnia panował spokój.

Trzej marynarze angielscy ranni

Barcelona, 26. 2. (R) Donoszą oficjalnie, że w czasie wczorajszego bombardowania Sagonty przez samoloty powstańcze, odniosło rany trzech członków załogi angielskiego statku „Bremsen". Jeden z rannych walczy ze śmiercią.

W ciągu wczorajszego popołudnia dwa wodnosamoloty powstańcze bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miejscowości Ilizos i Blannes na wybrzeżu katalońskim.

Protest Niemców przeciw przymusowej parcelacji

Warszawa, 26. 2. (Sin) W ogłoszonym obecnie wykazie imiennym majątków ziemskich, które mają ulec w r. 1939 przymusowej parcelacji znalazły się liczne dobra Niemców z województw kresowych. Obecnie niemieccy właściciele ziemscy wystąpili do N. T. A. przeciwko rozporządzeniu Rady Ministrów.

Ossietzky zeznaje

„Nie zasłużyłem na pokojową nagrodę Nobla“...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin, 26. 2. (B). W dalszym ciągu procesu Ossietzky'ego przeciw drowi Kurtowi Wannowi, który sprzeniewierzył znaczną kwotę z pokojowej nagrody Nobla, przyznanej Ossietzky'emu, sąd przystąpił do postępowania dowodowego. Ossietzky przedstawił, że udzielił drowi Wannowi pełnomocnictw celem przewiezienia pieniędzy do Niemiec. Nie wyraził jednak swej zgody na zdeponowanie pieniędzy u oskarżonego, ponieważ sam chciał nimi dysponować. Zamierzał on zużyć część pieniędzy na kurację, a resztę — na cele dobroczynne. Powziął on taką decyzję, ponieważ przyznanie mu pokojowej nagrody Nobla napełniło go pewną goryczą. Ossietzky powiedział dosłownie: Miałem wrażenie, że nie zasłużyłem na nagrodę pokojową li tylko z powodu mej poprzedniej działalności politycznej. Przyznanie nagrody było raczej demonstracją polityczną. Nie mógł on jednak odmówić przyjęcia nagrody, ponieważ nie uznano by jego motywów i wyrażono by przypuszczenie, iż odmówił przyjęcia nagrody pod presją Trzeciej Rzeszy.

Na tym przerwano zeznania Ossietzky'ego, ponieważ lekarz stwierdził u niego wielkie wyczerpanie i następną rozprawę wyznaczono na najbliższą środę.

Rokowania Anglii z Włochami i Niemcami prowadzone będą -- oddzielnie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 26. 2. (B). „Evening News“ komunikują, że rząd brytyjski zamierza wprawdzie rozpocząć rokowania z Niemcami, ale rokowania te nastąpić mają dopiero po zakończeniu rozmów brytyjsko-włoskich. Panuje tutaj przekonanie, że rokowania z Niemcami i Włochami winny być raczej prowadzone oddzielnie. Min. Ribbentrop ma przybyć do Londynu najwcześniej z końcem przyszłego tygodnia. Niewątpliwie spotka się on z lordem Halifaxem najprawdopodobniej z premierem Chamberlainem. Jest jednak rzeczą mało prawdopodobną, że rozmowy wykroczą poza omówienie obecnych stosunków niemiecko-angielskich.

Współpraca Rumunii z Małą Ententą

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Budapeszt, 26. 2. (B). Po uchwaleniu nowej konstytucji rumuński rząd rumuński zakomunikował w Budapeszcie, że życzy sobie kontynuowania rokowań z Małą Ententą i Węgrami, które przerwane zostały na skutek niedawnych wydarzeń w Rumunii. Można oczekiwać, że zwołana na marzec konferencja Małej Ententy w Pradze rozpatrywać będzie postulaty Węgier.

Członkowie frontu patriotycznego w Austrii zaopatrzeni w broń

Berlin, 26. 2. (T). Również dzisiaj prasa niemiecka nie zamieszcza komentarzy o mowie Schuschnigga.

„National Ztg.“ w korespondencji z Wiednia omawia nastroje, panujące w Austrii z okazji mowy Schuschnigga. Pod tytułem „Marksistowski ogień zaporowy w Wiedniu“, dziennik ten opisuje manifestację narodowo-socjalistyczną w Grazu. Burmistrz miejscowy, pisze dziennik, spełnił „burzliwe żądania ludności narodowo-socjalistycznej“ i kazał wywiesić flagę ze swastyką.

Według dalszych relacyj dziennika wielkie manifestacje narodowo-socjalistyczne odbyły się w licznych miastach austriackich. W Linzu manifestować miało około 30 tys. zwolenników narodowego-socjalizmu. W Wiedniu, pisze dziennik, w czwartek wieczorem sytuacja wyglądała krytycznie. Elementy marksistowskie wykorzystały pochody i wiece frontu ojczyźnianego w celu bojowych demonstracyj przeciw ruchowi narodowo-socjalistycznemu. W niektórych miejscach, gdzie Niemcy z Rzeszy wywiesili flagi Trzeciej Rzeszy „hołota wielkomiejska“ żądała z hałasem i wymysłami ich usunięcia. Wiedeńscy narodowo-socjaliści, podkreśla dziennik, w myśl instrukcji swego kierownictwa wyrzekli się wszelkich manifestacyj w dniu mowy kanclerza Schuschnigga. Prowokacje marksistowskie, jak mówi „National Ztg.“, doprowadziły w kilku miejscach do starć poszczególnych grup politycznych.

„National Ztg.“ pisze dalej, że „opinię publiczną wzburzyła wiadomość, iż wiedeńska straż [illegible]owa przepojona silnymi nastrojami marksistowskimi została w ostatnich dniach zaopatrzona w broń. Również część policji zorganizowanej we froncie ojczyźnianym, lecz marksistowsko usposobionej, również została uzbrojona. Ponadto naoczni świadkowie mieli zauważyć nagromadzenie wielkich ilości broni w domu frontu ojczyźnianego. Należy jednak mieć nadzieję, kończy dziennik, iż niewątpliwie bardzo napięta atmosfera, która powoduje szerzenie się rozmaitych pogłosek ulegnie normalizacji w toku dalszego uspokojenia wewnętrznego.

Zmiany w froncie patriotycznym

Berlin, 26. 2. (T). „Westfaelische Landes Ztg.“, donosząc o zebraniu kierowników krajowego frontu ojczyźnianego twierdzi, iż w najbliższym czasie na stanowiskach tych mają nastąpić daleko idące zmiany, które pójdą w kierunku włączenia narodowych socjalistów do frontu. Większość kierowników krajowych, mówi dziennik, do których należy również klerykalny burmistrz Wiednia Schmitz, zwalczała ludność narodowo-socjalistyczną. Zastąpienie ich przez ludzi umiarkowanych, leżałoby więc w interesie współpracy z międzynarodowymi socjalistami i dotychczasowymi członkami frontu.

Tenże dziennik, donosząc o nowych instrukcjach udzielonych dyrektorom bezpieczeństwa zauważa, że wśród policji i opinii publicznej panuje zupełna niejasność co do tego, co jest dozwolone, a co nie.

Modły na intencję niezawisłości Austrii

Wiedeń, 26. 2. (B). Kardynał Innitzer skierował odezwę do katolickiej ludności Wiednia, by uczestniczyła licznie w nabożeństwach, po-

Ustawa skarbowa uchwalona na senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 26. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej po dłuższej dyskusji ustawa skarbowa została przyjęta wraz z preliminarzem budżetowym jednogłośnie.

Zasądzenie sekwestratorów urzędu skarbowego

Końskie, 26. 2. PAT. Sąd Okręgowy w Radomiu na sesji wyjazdowej w Końskich rozpatrywał sprawę sekwestratorów urzędu skarbowego Stanisława Wójcickiego i Kazimierza Zwolińskiego oskarżonych o przywłaszczenie około 60 zł., pochodzących z należności za zwózkę materiałów zasekwestrowanych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd obydwu sekwestratorów zasądził na karę po 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Którzy politycy nie uczestniczyli w plebiscycie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Budapeszt, 26. 2. (B). Prasa rumuńska donosi, że z bardziej znanych polityków rumuńskich Codreanu, Jerzy Bratianu, Mihalace i Maniu nie uczestniczyli w ostatnim plebiscycie rumuńskim. W głosowaniu nie wzięli również udziału b. premier Goga i Dinu Bratianu, którzy przed plebiscytem udali się za granicę.

Burmistrz Grazu — na urlopie...

Wiedeń, 26. 2. (T). W związku ze sprawą wywieszenia chorągwi hitlerowskiej na ratuszu w Grazu i demonstracją tamtejszych narodowych socjalistów władze udzieliły burmistrzowi Grazu urlopu bezterminowego i zamknęły tamtejszy uniwersytet i politechnikę.

Aresztowanie brata Trockiego w Sowietach

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Moskwa, 26. 2. (B). Brat Trockiego — jak donosi „Kurska Prawda“ — wykryty został w mieście Dimitriesk. Został on wedle krążących pogłosek aresztowany. Żył on w Rosji sowieckiej pod nazwiskiem Bornstein.

De Valera w Dublinie

Londyn, 26. 2. (R). De Valera wraz z towarzyszącymi mu członkami delegacji pojechał dziś rano do Dublina. We wtorek de Valera przybędzie ponownie do Londynu, a we środę rozpoczną się dalsze rokowania angielsko-irlandzkie.

Katastrofa autobusu niemieckiego

Gdańsk. 26. 2. (T). W pobliżu miejscowości Wordel na terenie Wolnego Miasta z powodu pęknięcia opony autobus niemiecki wjechał na drzewo. Autobus został rozbity, a 8-miu pasażerów poniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Eksplozja kotła w wapniarni niemieckiej

Berlin, 26. 2. (T). W wapniarni w Gloewen nastąpiła z nieznanych dotychczas powodów eksplozja kotła, który zdruzgotawszy dach, spadł w odległości 40 metrów od budynku fabrycznego. Rannych zostało 6-ciu robotników.

Dalszy sukces Jędrzejowskiej

Beaulieu, 26. 2. PAT. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu Jędrzejowska pokonała Scott 7:5, 6:1, kwalifikując się do półfinału.

Mister G. walczy z parą polską

Beaulieu, 26. 2. PAT. Na turnieju w Beaulieu młodzi tenisiści polscy Spychała i Siodówna dostąpili nielada zaszczytu rozegrania meczu hadicapowego z bawiącym na Riwierze królem szwedzkim „Mister G.“. Partnerką króla szwedzkiego była miss Nuthall. Para polska została pokonana po zaciętej walce w stosunku 4:6, 6:2, 0:6.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU Ż. T. G. środa

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur dzienny lekarze. Perlbergerowa Cz. — Rakowicka 8-10, tel. 103-70, Herzog J. — Jul. Lea 4 tel. 118-02, Bauminger J. — Dietla 60 tel. 117-17, Żabiński R. — Szewska 22 tel. 192-68.

Nocny dyżur mają lekarze: Lewkowicz F. — Sobieskiego 16b tel. 111-34, Drach T. — Madalińskiego 9, tel. 104-45, Schönberg M. — p. Zgody 7, tel. 182-58, Dym Osi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Dziś dzienny dyżur mają apteki: Grodzka 22, Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19.

Nocny i dzienny dyżur mają apteki: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12

—oo—

Z pobytu Dra A. Ruppina w Krakowie

W piątek przed południem czcigodny nasz Gość p. dr Artur Ruppin w towarzystwie prezesa Dyrektorium Keren Hajesodu dra M. Spiegla zwiedził Gimnazjum Hebrajskie im. dra Chajma Hilfsteina, gdzie został powitany przez dyr. Scherera i grono nauczycielskie. P. dr Ruppin był obecny na kilku lekcjach i z wielkim uznaniem wyraził się o wysokim poziomie naukowym i pedagogicznym zakładu.

Następnie udał się dr Ruppin na zwiedzenie nowo nabytej farmy rolniczej „Akiby" w Bonarce. Tutaj powitany został przez prezydium Tow. „Chaklanut" w osobach p.p. A. Nussbauma, r. Z. Aleksandrowicza oraz pp. Wasserbergerów. W imieniu chaluców pracujących na farmie powitała Gościa kierowniczka farmy R. Mahlerówna. P. dr Ruppin zwiedził gruntownie farmę, interesując się żywo jej rozwojem. Wielką radość wśród chaluców wzbudziły ofiarowane im przez Sz. Gościa, wspaniałe okazy grape-fruitów z Daganii, zerwanych własnoręcznie przed 8 dniami przez p. dra Ruppina.

Z kolei zwiedził p. dr Ruppin jadłodajnię dla dzieci TOZ-u przy ul. Stradom, oprowadzany przez r. Z. Aleksandrowicza.

Po południu odbyła się z udziałem p. dra Ruppina konferencja prasowa, o której już obszernie donieśliśmy.

W sobotę przed południem p. dr Ruppin w towarzystwie p. dra Judy Ohrensteina zwiedził dzielnicę żydowską i jej zabytki. Jako socjolog interesował się p. dr Ruppin szczególnie niedolą mas żydowskich, zamieszkałych w starym ghecie żydowskim i zwiedził kilka mieszkań biedoty żydowskiej. Nędza, jaką tam widział, wywarła na nim przygnębiające wrażenie.

W godzinach południowych złożył p. dr Ruppin wizytę w redakcji „Nowego Dziennika", gdzie zabawił przez dłuższą chwilę. Oprowadzany przez p. dyr. Hochwalda zwiedził Szanowny Gość wszystkie urządzenia drukarni „Nowego Dziennika", okazując wielkie zainteresowanie dla rozwoju naszego pisma.

O godz. 4-tej po południu odbyło się z udziałem p. dra Ruppina wielkie zebranie młodzieży chalucowej, a wieczorem w sali Bnei Brith odbyło się przyjęcie na cześć Szan. Gościa, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

Dziś o godz. 11.30 wygłosi p. dr Artur Ruppin odczyt publiczny w Sali Saskiej na temat „Przyszłość Erec Izrael".

—oo—

Zgłaszanie pojazdów mechanicznych

Zarząd miejski m. Krakowa wzywa wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, tak zarejestrowanych, jak i niezarejestrowanych — mających stale miejsce postoju w Krakowie (pojazdów: osobowych, ciężarowych, autobusów, sanitarnych, specjalnych, cystern, ciągników, motocykli, oraz wozów przyczepnych) by w terminie do dnia 15 marca br. zgłosili posiadanie pojazdów mechanicznych w celach ewidencyjnych do Zarządu Miejskiego Wydział Wojskowy plac WW. Świętych l. 6, II. p. pokój nr. 6 z równoczesnym zwrotem dowodu tożsamości pojazdu mechanicznego, który przestał być dokumentem ewidencyjnym.

Do zgłoszenia należy przedstawić oprócz dowodu tożsamości — dowód rejestracyjny (o ile pojazd był rejestrowany).

Właściciele pojazdów mechanicznych niezarejestrowanych w Urzędzie Wojewódzkim (nowych i używanych — wycofanych z ruchu), jak również nie posiadających dowodu tożsamości pojazdu, otrzymają jako dowód dokonanego zgłoszenia „Potwierdzenie zgłoszenia", który to dokument będzie nieodzowny do rejestracji pojazdów w Urzędzie Wojewódzkim.

Choroby zakaźne

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 20 do dnia 26 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 12, płonica 13, dur brzuszny 1, odra 33, nagminne zapalenie przyusznicy 19, krztusiec 3, róża 4.

Bal maskowy S. D. K.

W związku z jutrzejszym „Balem Maskowym" S. D. K. w salach Grand-Hotelu Komitet wykonawczy balu przypomina jego program:

Początek balu o godz. 22. Zabawę rozpocznie Mazur, odtańczony przez zespół Very Zahradnik (Instytut Muzyczny). O godz. 23.30 rozpocznie się transmisja radiowa fragmentów zabawy z błyskawicznymi wywiadami. O godz. 24 wejście „Śledzia w masce" i jego orszaku. O godz. 1 wybór królowej i króla balu. O godz. 2 kotylion z konkursem tańca (wybór pięciu najlepszych par w tangu, slowfoxie, walcu, rumbie i mazurze). — Między poszczególnymi punktami programu szereg niespodzianek.

Wydawanie zaproszeń i przedsprzedaż biletów wstępu dziś w gmachu I. K. C. na I. piętrze od 10 do 14 i 18 do 20. Ceny biletów: jednoosobowy 4 zł., familijny na 4 osoby 12 zł. — akademicki 2 zł.

—oo—

KOMUNIKATY:

— STOW. MERKAZ HACEIRIM urządza **kurs kroju i modelowania** nowoczesnym i wiedeńskim systemem. **Cena bardzo przystępna. Za wyuczenie ręczymy.** Zgłoszenia codz. w lokalu: Sarego 11, II. piętro. 900g

— STOWARZYSZENIE ŻYD. SŁUCHACZY U. J „OGNISKO" w Krakowie zawiadamia swych członków, że dnia 6 marca o godz. 9 przedpoł. odbędzie się Walne Zebranie Stowarzyszenia. — W razie braku kompletu rozpocznie się zebranie o godz. 9.30.

— STOW. ŻYD. STUD. W. S. H. Walne doroczne zebranie odbędzie się dnia 7 marca br. o godz. 18.30, w drugim terminie o godz. 19 w budynku W. S. H. Sienkiewicza 4. Wycieczka do Warszawy i Łodzi odbędzie się w dniach 10 do 14 marca.

— WALNE ZGROMADZENIE STOW. DOBROCZYNNEGO „Machzyke cholim weasyri" w Krakowie, Miodowa 13 odbędzie się dziś w niedzielę w lokalu stowarzyszenia od 3—5 po południu.

— ODCZYT PROF. U. J. Dra JULIANA PAGACZEWSKIEGO p. t. „U źródeł najświetniejszych dzieł baroku w Krakowie", wygłoszony zostanie we wtorek 1 marca br. na 71-ym Zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Odczyt będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godz. 18.30. Wstęp 25 gr.

— CUDA MIKROSKOPU. We wtorek 1 marca **b. r. o godz. 19.30** w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6. I. p. wygłosi z ramienia Powszechnych wykładów U. J. doc. dr. J. Kowalczykowa odczyt na temat: „Cuda mikroskopu". Goście mile widziani.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 26. 2. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.38 (4.37) maj 4.21 (4.18), Kakao 6 3/8 (6 3/8), marzec 6.05 (6.06), maj 6.05 (6.07).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 26. 2. 9.22 (9.22), marzec 9.11—9.11 (9.12—9.12), maj 9.16—9.16 (9.16—9.17).

KORZENIE.

LONDYN, 16. 2. Tapioka luty-marzec 13.75, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore luty-marzec 3, Goździki luty-marzec 8.18, Papryka luty-marzec 69.

DEWIZ

LONDYN, 26. 2, Nowy Jork 5.0222, Paryż 153.65, Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9671, Zurich 21.5925.

EFEKTY.

NOWY JORK, 25. 2. American Car 90.62 (89.62), American Car et Foundry 25.50 (25.00), Am. Tobacco 66.62 (65.50), Chrysler 55.62 (57.50), Douglas Aircraft 41.50 (41.50), Fisk Rubber 7.12 (7.12), Eastman Kodak 158.00 (157.25), General Electric 41.50 (41.12), General Motors 36.12 (36.25), Anaconda 34.37 (33.87), Betlehem Steel 59.12 (58.62), Intern Nickel 52.12 (51.50), Tennessee Corp. 7.12 (7.00), Shell Union 16.50 (16.25), Standard Oil 52.75 (53.62)

METALE

LONDYN, 26. 2. Srebro 20 3/16—19.87, Złoto 139.95.

— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE zawiadamia, że ukazał się „Przewodnik Gospodarczy" Województwa Kieleckiego, Krakowskiego i Śląskiego na rok 1938, wydany nakładem Dąbrowsko-Śląskich Zakładów Drukarskich i Wydawniczych w Sosnowcu. Przewodnik ten przeglądać mogą zainteresowani w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (Długa 1) w godzinach urzędowych.

— ŚLEDŹ ARTYSTÓW 1 marca w domu Artystów — godz. 22.30.

— R. T. S. JUTRZENKA zawiadamia swych członków, że Walne Zgromadzenie klubu odbędzie się w piątek 4. III. b. r. w lokalu własnym przy ul. Dajwór 1. 16, I. p o godz. 7.15 wieczór.

—oo—

— KORONA—WISŁA rozegrają zawody w piłkę nożną dziś, w niedzielę na boisku Wisły, o godz. 11.30. Drużyna Wisły wystąpi w pełnym składzie ligowym. Poprzedzi o godz. 10-ej Wisła I B. — Łobzowianka.



NIEDZIELA, 27. lutego.

KRAKÓW 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo, ok godz. 10.30 muzyka z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Z Katowic: poranek symfoniczny; 13 „Kronika artystyczna Krakowa" (Sprawy teatralne) omówi dyr. Józef Wiśniowski; 13.10 „Uleczony samobójca" — humoreska Klemensa Junoszy — odczyta Ludwik Ruszkowski; 13.25 Muzyka obiadowa. „Przekroje operetkowe" w opr. J. Munda. Wyk.: lwowska ork. salonowa pod dyr. J. Munda, E. Łasowska (śpiew). oraz chór mieszany; 14.40 Przestawiamy speakerów — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radiowego; 14.45 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Muzyka z płyt, 3) z Katowic: Wieś w nowej poezji śląskiej, audycja w opr. Z. Hierowskiego, 4) Pogadanka aktualna; 15.45 Gawęda niedzielna: „Światy deskami zabite" felieton Stanisława Kaszyckiego; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Recital fortepianowy Henryka Sztompki; 16.25 Utwory włoskie w wyk. Walerii Jędrzejewskiej; 16.45 „Aniełcie i życie" powieść mówiona Haliny Boguszewskiej; 17 „Bawmy się wesoło" podwieczorek taneczny dla dzieci i młodzieży. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i soliści; w przerwie ok. godz. 17.55 Chwila Biura Studiów; 19 Teatr wyobraźni: „Pateot" premiera komedii Luigi Pirandello. przekład i radiofonizacja Fofii Jachimeckiej; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Koncert ułożony przez radiosłuchaczy z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Tr. mistrzostw narciarskich świata, 2) Ostatnie wyniki mistrzostw, 3) Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu T. Pileskiego.

WARSZAWA 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków: 15.45 „Wszystkiego po troehu" — audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.25 Płyty ; 20.35 p. Kraków.

LWÓW 8 p. Kraków; 13 Przegląd filmowy; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.25 „Z naszej świetlicy"; 20 Koncert rozrywkowy; 20.35 p. Kraków.

KATOWICE 8 p. Kraków 13 „Przed premierą" Legendy o św. Jacku" — szkic liter.; 13.10 p. Kraków; 15.45 „Żłobki przyfabryczne" — pogad. I. Kossak-Jugendfeinowej; 15.55 „Co słychać na Śląsku?" 16.05 p. Kraków; 19.25 „Kwiaty w muzyce" — koncert rozrywkowy; 20 „ W niedziele przy żeleźnioku" — aud. pogodna; 20.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ 8 p. Kraków; 13 „Wycieczka do Warty" — felieton; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.25 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 11.45 Koncert orkiestrowy; 12.55 Koncert życzeń; 16.45 Dzieci przed mikrofonem; 19.30 Koncert ork. wojskowej; 20.30 „Karnawał" — radiopotpourri z prologiem ukł. dr. Riedingera; 21.55 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN 15.30 Tr. z teatru: „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego; 20.30 Tr. z Wiednia; 22 Recital smyczkowy.

RADIO PARIS 18 Festival Beethovenowski; 20 Radioscenka; 21.30 Koncert symfoniczny; 24 Muzyka taneczna.

DROITWICH 18.20 Muzyka kameralna; 19.30 Koncert orkiestrowy; 22.25 „Życie Offenbacha" — aud. muzyczna.

BEROMUENSTER 19 Muzyka rozrywkowa; 20 Wesoła audycja; 21 Słuchowisko.

PRAGA 15.30 Muzyka lekka; 17.50 Utwory Beethovena; 19.20 „Nos" — bajka wg. Hauffa z muz. Tanskiego; 20 Koncert; 21.10 Muzyka lekka; 22.25 Muzyka jazzowa.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

• • •

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

• • •

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

•

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13

•

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

•

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

KONKURS

Nr. II. A. 7/38. Tarnopol, dnia 14. lutego 1938

Szpital żydowski w Tarnopolu ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko ordynatora oddziału chirurgicznego. Stanowisko jest do objęcia od 1 kwietnia 1938 r. Warunki do omówienia. O stanowisko to mogą się ubiegać kandydaci, którzy nie przekroczyli 45 roku życia, posiadający co najmniej 5-letnią pracę szpitalną na oddziale chirurgicznym. Podanie należy składać w terminie do 15 marca 1938 r. **do Zarządu Gminy Wyzn. Żyd. w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 17.** Do podania należy dołączyć następujące dokumenty: 1) życiorys własnoręcznie napisany, 2) dyplom ukończenia Wydziału lekarskiego lub uwierzytelniony odpis, 3) zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, 4) zaświadczenie o pracy szpitalnej w zakresie chirurgicznym, 5) ewentualne odbitki prac naukowych. Komisarz rządowy (S. Fracoz). 1188k

KURS KIEROWCÓW i mechaników samochodowych

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie urządzony będzie kurs dla wykształcenia kierowców i mechaników samochodowych.

Na kurs ten przyjętych zostanie 30 osób spośród absolwentów szkół rzemieślniczych ślusarskich, czeladników ślusarskich oraz terminatorów ślusarskich z conajmniej dwuletnią pracą.

Nauka przewidziana jest na okres trzech miesięcy, przez dwie godziny dziennie, prócz sobót i niedziel, w godzinach wieczornych.

Zgłoszenia do końca lutego do Żyd. Rady Gosp w Krakowie, J. Sarego 5, w godzinach 3—6 pop. w niedzielę od 9—1 przedp.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepszo ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

OBRAZY wybitnych polskich malarzy kupi lwowianin. Zgłoszenia: Józefińska 28/11. 1149k

RADIOAPARATY, patefony, płyty, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia używane kupuje — sprzedaje. Niebywałe okazje. Przyjmuje komisy. LITTMAN — Kraków, Szpitalna 1 (antykwarnia). Kupuje biblioteki domowe. 874g

DYWANY perskie kupuje sprzedaje BLÜHBUAM — Kraków, Potockiego 12. 981k

Interesy handlowe

SPÓLNICZKI poszukuję do pierwszorzędnego pensjonatu w Krynicy. Gotówka 4.500 zł. — Oferty piscmne: Kraków, Koletek 4. m. 8. 984g

KILKA tysięcy złotych posiadam. Przystąpię do rentownego interesu, fabrykacji ewent. obejmie dobre zastępstwo. Zgłoszenia: Administracji „Nowego Dziennika" — „Szczery 15". 863g

PRZYJMĘ spólnika do fabryki. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Artykuł gotówkowy". 891g

SPÓLNIKA do Fabryki nieszadłużonej, dobrze prosperującej. Zgłoszenia „25.000" skrytka 64. 1183k

Z KAPITAŁEM 15 — 20.000 złotych przystąpię jako spólnik z współpracą do prosperującego albo nowego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. — Ewentualnie obejmę dobre zastępstwo lub skład komisawy. Szczegółowe propozycje do Administracji „Nowego Dziennika" pod — „Współpraca — Kapitał". 1044k

Sprzedaż

SPRZEDAM w śródmieściu Krakowa restaurację — lokal nadający się na kawiarnię lub miodosytnię. — Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „Korzystnie". 805g

ZAKOPANE — Dobrze zaprowadzony interes bezkonkurencyjny oddam zaraz. Zgłoszenia: Stein, Zakopane Poste-restante. 1117k

OKAZJA!! — tylko jeden miesiąc! Przy kupnie zagranicznych motorowerów, maszyn do szycia, radioodbiorników, rowerów — przyjmuje Pożyczki Państwowe sto za sto „Irwing" Kraków, Grodzka 60. — Dołączyć znaczek 25 groszy. 988k

KAMIENICĘ nową czteropiętrową superluksusową, dochód roczny 14.000, cena 140.000, gotówka 100.000, — sprzeda RUBIN, Kraków, Wielopole 26. Tel. 171-78. — Wielki wybór realności. — Prowizja minimalna. 1170k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 990k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

PENSJONATY! zaopatrzcie się w bieliznę podczas BIAŁEGO TYGODNIA w f-mie I. WIKLER, — KRAKÓW, Stradom 5. od 1 marca br. 1102k

PO bardzo zniżonych cenach sprzedaje przez krótki czas fabryka bielizny „Paw", — Kraków, Floriańska 4. 1126k

WÓZKI dziecięce wysprzedaje niżej cen fabrycznych Anisfeld, Plac Dominikański 4. 1145k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy, Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Mony Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 611k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 19. 1054k

MASZYNY do pisania nowe — używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana — dogodne spłaty. „Maszynodom", — Kraków. Zwierzyniecka 11. 1080k

TANIO sprzedam łóżka metalowe, meblowe, wiedeńskie, patefon z płytami. — Najlepsze ceny za używane sypialnie, jadalnie — płaci Sklep Okazyjny, Mostowa dwa, Kraków. 1127k

DYWAN 2x3 może być większy lub kilim kupię okazyjnie. Wachter, Sebastiana 7. m. 1. 851g

KAMIENICĘ 51 ubikacji — komfort, dochód roczny 10.000, cena 72.000, gotówka 45.000, dług moratoryjny 27.000, na 5 procent sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 1199k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. „JAXA", — droga do Białego. Zarząd Drowej Ady Schildkraut, — ceny przystępne. Tel. 10-06. 1118k

ZAKOPANE —„UCIECHA" Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 1200k

ZAKOPANE — pensjonat „WOŁODYJÓWKA", zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza. WODA bieżąca. CENTRALNE ogrzewanie. SMACZNIE, wygodnie, TANIO. 1125k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie z kuchnią. Urzędnicza 48 do wynajęcia. 1190k

TRZY pokoje kuchnia na biuro, lekki przemysł Dietla 91, tamże lokal suterynowy. 1182k

POKÓJ komfortowy telefon łazienka, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Krzemerowska 12. m. 8. 1187k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie i sklepy, Kraków, Kalwaryjska 63. do wynajęcia. 1194k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Oskara Kolberga 11 (Boczna Krowoderskiej). 1193k

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA"
Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowoopracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do: 1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu, 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju, 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju, 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej dla dorosłych. Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 248k

ANGIELSKIE samouczki Gaortwagena — krótka niezawodna metoda. LITTMAN Kraków, Szpitalna 1. (antykwarnia). 874g

ANGIELSKI — francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ausona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 816g

FRANCUSKI — Metoda sympatyko-rekreatywna — Teddys, członek A. F. posieda wolne godziny. Lekcja bardzo tanio. Kraszewskiego 27. 876g

Z okazji przeniesienia sklepu **pralni chemicznej „AS"** z ul. Wiślnej Nr. 2 **na ul. Wiślną 10,** wszystkie nasze n żej wyszczególnione sklepy przyjmują w dniu 1-go marca b. r. garderobę po cenach reklamowych.

Centrala: Karmelicka 18. Tel. 188-27
Wiślna 10 — Pomorska 1 — Dluga 27 — Józefińska 34 — Rynek Podgórze 2.

NASZ CENNIK REKLAMOWY:

Ubranie	Zł 3.—	Sweter	Zł 1.—
Płaszcz	„ 3.—	Suknia	„ 1.70
Spodnie	„ 1.—	Bluzka	„ 1.-

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI" pokoje komfortowe we bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 16B. do wynajęcia

POKÓJ z telefonem, łazienką do wynajęcia, Karmelicka 30. m. 3. 1173k

PROFESOR Spitz, Kraków, Sołtyka 11. Lekcje gimnazjalne, handlowe, stenografia. Hebrajskie wszystkie zakresy. (Bar-Miowah). 706k

Krynica Pełnokomfortowy pensjonat **‚Riwiera'**
pod zarz. **Drowej Fanny Regenbogenowej**
Telefon 225. — Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. — Centralne ogrzewanie 384kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Irusia" Droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna. Telefon 19-49. Bajtne rowa. 901k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 326. 989k

Nauka i wychowanie

URZĘDNICZKA szuka angielskiej KONWERSACJI wzamian za polską i niemiecką. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 1205k

KURSY KROJU, modelowania i szycia Elwiry HALPERN-SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Krupnicza 18. 889g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisję zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 1060k

ZAKOPANE Pierwszorzędny Pensjonat **„BIAŁY DOM"**
Idy Borzykowskiej i Leonii Krantzowny
Tel. 1300. — Poleca pokoje słoneczne. Pełny komfort
Ceny przystępne

Lokale

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 6B. do wynajęcia. 1192k

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego najszybciej listownie. „Globus" zł 4.40 miesięcznie Samouczki po zł 4.—, ANGIELSKI ZŁ 6 (w przedpłacie). „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie I-II, III-IV klasy gimnazjalnej nowego typu pod KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH Nauka korespondencyjna „GLOBUS" zapewnia najlepsze wyniki. REPETYTORIA przedegzaminowe ustne. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. — „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1024k

Różne

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 758g

TYLKO 1.30 przeróbka kapeluszy według najnowszych fasonów, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 893g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 1134k

ARTYSTYCZNIE naprawiamy dorabiamy frendzle tasym, dorabiamy frendzle tanio „Tkalnia", Kraków, Józefa 2. 668g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5734k

WYKWINTNE smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, tel. 148-63. 1086k

SZTANCE, sznity wyrabia długoletni fachowiec w Szlifierni Myszkowski, SPAWALNIA ŻELAZA, METALI, Kraków, Dietlowska 46. 1128k

ZNANA z dobrej pracy jest tylko FR. JOGAŁŁY chemiczna pralnia i farbiarnia. Ceny niskie. Kraków, Dietla 92. tel. 141-65. 1131k

PANIE, które pisały do Bielska pod okazicie) książeczki P. K. O. 119.280 uprasza się podjąć listy i odpisać do 7 marca poste-restante. Kraków, nagłówek jak wyżej. 830g

MEBLE LAKIEROWANE: kuchenne, przedpokojowe, dziecięce, nowoczesne mieszkalne — pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ Schor, BRACKA 6. 1092k

SKŁAD
PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ i NICI
surowych i merceryzowanych, bielonych oraz farbowanych
A. FARBER S-cy, ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 37.
R-k żyrowy w Banku Polskim w Łodzi.
P. K. O. Łódź 600.389.

POKÓJ komfortowy, ewent. bez mebli do wynajęcia, — Długa 27. m. 12a. 1198k

DOJEŻDŻAM do każdego miasta potrzebny pokój z utrzymaniem rytualnym lub bez, blisko dworca lub centrum, telefon, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 211. 1184k

LEKCJI tańców indywidualnie — zbiorowo, udzielam Wiadomość: Tel. 145-80. 856g

ARGENTYŃCZYK dr. fil. naucza HISZPAŃSKIEGO, włoskiego — szybko gruntownie. Starowiślna 41 m. 6. 737g

STENOGRAFIA BIUROWA dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczną się dnia 1 marca pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY — WW. Świętych 8, I p. front — wpisy od godziny 9 do 18. 1106k

Zastępcy poszukiwani

na Śląsk Ciesz., Górny Śląsk oraz Żywiec—Wadowice—Kalwaria, Żywiec—N. Sącz i t. s. dla znanego mydła markowego & art. chem. Tylko odpowiedzialni branżyści piszą pod „Cena konkurencyjna“ do Adm. „N. Dziennika“.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRAKTYKA lekarska pierwszorzędna, długoletnia z powodu zgonu do odstąpienia w dużym mieście powiatowym Małopolski środkowej ewentualnie z instrumentarium i dużym mieszkaniem. Zapytania do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Praktyka lekarska“. 1122k

NOWA WYTWÓRNIA POTNIKÓW poszukuje rutynowanej siły z dłuższą praktyką w endlowaniu potników. Zgłoszenia: „Rutynowana“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1040k

DEKORATORA o dobrym smaku, który sporządza przyciągające uwagę okna, poszukuje od zaraz Dom Towarowy „Globus“, Rynek Gł. 31. 901g

WYCHOWAWCZYNIĘ z długoletnią praktyką, do dwojga dzieci 4 i 8 lat, — przyjmę. Zgłoszenia: Silber Krakowska 12, sklep galanteryjny. 902g

POSZUKUJĘ zdolnej ekspedientki z branży tekstylnej od zaraz „Tekstyl“, Szczepańska 4. 892g

POSZUKUJĘ samodzielnej ekspedientki działu modniarskiego. Zgłoszenia: Grobie 17/16 od 13 — 15. 885g

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ w Brzozowie L. 126/38.
OGŁOSZENIE KONKURSU! Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Brzozowie ogłosza niniejszym konkurs na stanowisko rabina Gminy Wyzn. Żyd. w Brzozowie. Kandydaci, posiadający pełne ustawowe kwalifikacje winni swe kandydatury zgłosić pisemnie w ciągu miesiąca od dnia niniejszego ogłoszenia na ręce przewodniczącego p. Benziona Laufera w Brzozowie i takowe należycie udokumentować. Przewodniczący Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Brzozowie Benzion Laufer mp. 1114k

POWAŻNA instytucja poszukuje sprzedawcy, akwizytora abonamentów, oraz ogłoszeń dla miesięcznika fachowego. Zgłoszenia pod „Z. L. Z.“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1179k

BUCHALTER samodzielny, obeznany dobrze z buchalterią przebitkową, poszukiwany. Oferty z podaniem żądanej płacy pod „System“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek. 1195k

POWAŻNA Wytwórnia proszków do pieczenia i t. p. wyrobów, poszukuje energicznych, zdolnych przedstawicieli na okręgi: Kraków, Tarnów, Nowy Sącz i Katowice. Wchodzą w rachubę składy konsygnacyjne. Za skład i inkaso wymagane zabezpieczenie gotówkowe. Oferty bez zapodania dysponującej płynnej gotówki — bez rozpatrzenia. Zgłoszenia wyczerpujące: Skrytka Pocztowa 138 Lwów. 1211k

Posad poszukują

ZWIĄZEK Pielęgniarek Zawodowych, Kraków, Pl. Szczepański 3. — Telefon 138-45 — poleca pielęgniarki do chorych domów prywatnych, baniek, zastrzyków i innych zabiegów. Biuro czynne dzień i noc. 492g

KUCHARKA, samodzielna, Żydówka, dobrymi świadectwami szuka posady w pensjonacie, lub w prywatnym domu. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Kucharka“. 822g

PRZEDSTAWICIELSTWA na Wołyń poszukuje podróżujący stale. Wszelka branża. Oferty „Wyjątkowo energiczny“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1051k

APLIKANT, samodzielny, z trzechletnią praktyką pisaniem na maszynie, poszukuje patrona. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny K.“ 1113g

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę: Jestem magistrem praw, posiadam długoletnią praktykę w dziedzinie administracji domów i rutynę w podatkach nieruchomościowych. Referencje pierwszorzędne i ewentualnie kaucja. Zgłoszenia proszę n. przejmie kierować sub „Ewentualne zaliczkowanie czynszów“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1107k

DOKTOR chemii szuka posady ewentualnie zastępstwa. Zgłoszenia: pod „Doktór“ skrytka 64. 1186k

APLIKANT, PRAWEM ZASTĘPSTWA, praktyką prowincjonalną, zmieni Patrona. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — „Chętnie prowincja“. 1207k

MŁODY energiczny dobrze obeznany w branży sukienniczej poszukuje posady. Oferty pod „Skromne wymagania“ Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena. 1206k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 1017k

NA RAUCIE



— Pan profesor wiecznie taki zamyślony, świad czy o tym dłoń pańska i ten wyraz twarzy pełen skupienia. Pewnie rozwiązuje pan profesor jakieś ważne problemy światowe.
— Ach nie, zapomniałem tylko włożyć krawat.

Lokale

KRUPNICZA 34, trzechpokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, 1. kwietnia wolne. 3—5. 1203k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie — wolne. Kraków, Batorego 11. 877g

ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, Poselska 9. 1 pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. 1158g

POKÓJ, piękny, frontowy z telefonem do wynajęcia. Sebastiana 16. m. 3. 1103k

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie — zł. 130.— do wynajęcia. Starowiślna 75, tamże lokal sklepowy. 1093k

TRZY pokoje, kuchnia, pełny komfort, świeżo zremontowane — wolne: Kremerowska 12, dozorca. 1144k

ODNAJMĘ dwa pokoje na skład lub biuro. Stradom 15/2, telefon 158-82. 1090k

ŚRÓDMIEŚCIE. Pełnokomfortowy pokój od pierwszego marca wynajmę. Grodzka 8/3. 1138k

OBSZERNY pokój parterowy na biuro lub pracownię do wynajęcia. Wiadomość: Długa 14. Dozorczyni. 1159k

LOKAL dentystyczny w Babce do wnajęcia. Wiadomość: Administracja „Nowego dziennika“ pod „Babka“. 881g

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w śródmieściu. Wiadomość: Teitelbaum, Gertrudy 29, — tel. 178-68. 773g

WOLNE mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe, parter, nowy dom, Łazarza-boczna 7. (przedłużenie Kołłątaja). Dozorca poinformuje 869g

POSZUKUJĘ 6—8 pokoi dużych, słonecznych. Zgłoszenia pod „System korytarzowy“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 896g

POKÓJ dla uczenicy z całkowitym utrzymaniem u bardzo dogodnych warunkach przy solidnej żydowskiej rodzinie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Uczenica“. 27238k

POKÓJ z kuchnią z przedpokojem z peł komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia: Filipa 11. m. 14. II. p. ofic. 27238k

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe I. piętro, Zyblikiewicza 17 wolne. — Wiadomość: telefon 105-20. 895g

LOKAL frontowy 180 m² obok P. K. O. do wynajęcia. Telefon 116-81. 898g

LOKAL z dużymi wystawami, dla każdej branży w centrum Dziedzic, do wynajęcia. Zgłoszenia: Dziedzice, skr. poczt. 65. 1204k

POKÓJ duży frontowy do wynajęcia. Poselska 9/8. 899g

NA TARGI WIEDEŃSKIE. Pokoje do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Hoffmann, Wien VIII. Albertgasse 26 telef. A 28-8-23. 1157k

POKÓJ komfortowy ładny słoneczny dla pań. Potockiego 13. m. 4. 848g

DO LOKALU Z WYSTAWĄ, modniarstwo, przyjmę wspól lokatora, branży pokrewnej. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“, „Centrum“. 883g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 890g

KOMFORTOWY pokój, telefon, łazienka, centrum, wolny. Krupnicza 14/7. 3—6 popoł. 889g

POKÓJ frontowy, umeblowany do wynajęcia, Grodzka 71. mieszkanie 26. 887g

SKLEP kompletnie urządzony na mleczarnię — owocarnię, inny dział, ruchliwy punkt, wolny. Kraków-Debniki, Zamkowa 4. Właściciel. 1201k

KOMFORTOWY pokój dla 1—2 osób, telefon, do wynajęcia. Aleja Słowackiego 48 m. 6. 1171k

DWU I TRZY pokojowe mieszkanie komfortowe z centralnym ogrzewaniem, słoneczne, koło Parku Krakowskiego, wolne. Wiadomość: tel 133-72. 1180k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.